

**Wokół nas s.4**

Cyrk dla...  
kościół



**Wokół nas s.4**

Honorowi  
dawcy krwi



**Sport s. 11**

Okocimski ma  
trochę łzej



Już za tydzień  
kołędy!

# TYGODNIK Brzesko-Bochnia

POLSKA THE TIMES  
**GAZETA  
Krakowska**

Piątek  
5 grudnia 2008

www.naszemiasto.pl  
Napisz do nas:  
tygodnikbb@gk.pl

BOCHNIA • BRZESKO • CZCHÓW • BORZĘCIN • DĘBNO • DRWINIA • GNOJNIK • IWKOWA • ŁAPANÓW • LIPNICA • MUROWANA • TRZCIANA • NOWY WIŚNICZ • RZEWAWA • SZCZUROWA • ŻEGOCINA

# Walczą o zęby

► Wiele wskazuje, że za kilka lat każdy szkolny gabinet stomatologiczny w Brzesku będzie wyposażony w nowoczesny sprzęt medyczny

**Małgorzata Więcek-Cebula**

Zdecydowaną walkę z próchnicą u najmłodszych wypowiedzieli brzescy radni. Chcą, aby we wszystkich gminnych szkołach powstały nowoczesne i przyjazne gabinety stomatologiczne.

– Nie mamy wątpliwości, że zaproponowane przez nas rozwiązanie będzie sprzyjać zdrowiu dzieci i nauczy ich dobrych nawyków – mówi Katarzyna Pacewicz-Pyrek z komisji zdrowia Rady Miejskiej, jedna z inicjatorek doposażenia szkolnych gabinetów stomatologicznych.

To kolejna godna uwagi inicjatywa rajców, którzy poprzez swoją działalność dowodzą, że bardzo zależy im na poprawie zdrowia mieszkańców.

Pomysł chwala sami stomatolodzy. – Sama należę do pokolenia, które pamięta, jak w szkole z powodzeniem funkcjonowały gabinety. Mam nadzieję, że taka dostępność przekona rodziców, że w ramach powszechnego ubezpieczenia społecznego można wiele naprawić – mówi Barbara Janusz, kierownik poradni stomatologicznej przy Szpitalu Powiatowym.

Gimnazjum nr 1 w Brzesku jedna z niewielu szkół w gminie, która ma nowoczesny i dobrze wyposażony gabinet stomatologiczny. Bogusław Biernat, dyrektor szkoły, jest z niego dumny, ubolewa jednak nad tym, że nie wszyscy rodzice wyrażają zgodę na skontrolowanie uzębienia swoich pociech.

– Każde dziecko musi mieć oświadczenie od rodziców, którzy wyrażają na to zgodę, jeśli nie mamy takiego dokumentu, nic nie jesteśmy w stanie zrobić – mówi dyrektor.

Przekora a może niechęć wynika ze złych przyzwycz-



Stomatolog Barbara Janusz nie ma wątpliwości – to bardzo dobra inicjatywa, która ma szansę poprawić zły stan uzębienia najmłodszych

jeń pielęgnowanych jeszcze w wielu brzeskich rodzinach. Zwłaszcza w tych uboższych. Trzeba z tym walczyć, przekonują stomatolodzy.

– Stan zębów dzieci jest dość mizerny. Sporo z nich funkcjonuje w środowiskach, które są bardzo opuszczone. To duże wyzwanie dla nas. Wielu małych pacjentów ma

uzębienie tragicznie zniszczone i zepsute – mówi Barbara Janusz.

Inicjatywa grupy brzeskich radnych zostanie zapewne poruszona podczas posiedzeń komisji i rady, na których dyskutowany będzie plan wydatków na przyszły rok. Są spore szanse, że w budżecie 2009 znajdą się fundusze,

które pozwolą doposażyć choćby jeden ze szkolnych gabinetów. Wtedy pozostanie tylko przekonanie małych pacjentów.

– Wszyscy chyba trochę boimy się chodzić do dentysty. Sytuację może, według mnie, zmienić podejście stomatologa, nie bez znaczenia jest także gabinet – im ładniejszy,

tym przyjemniej do niego będzie zajrzeć – powiedziała nam Monika Chełmecka, gimnazjalistka z Brzeska.

Wyposażenie jednego gabinetu to wydatek rzędu kilkunastu tysięcy złotych. To niewielkie obciążenie budżetu miasta.

Korzyści z tej inwestycji to przede wszystkim zdrowe zęby u dzieci i młodzieży.

## Inwestycje Na wysokim poziomie

Za tydzień w brzeskim Szpitalu Powiatowym zostanie otwarty nowoczesny oddział intensywnej terapii. To już kolejna inwestycja  
Strona 2

## Samorząd Oceniamy burmistrza

Pod koniec roku oceniamy pracę burmistrza Grzegorza Wawryki. Piszemy o sukcesach i porażkach jego kadencji  
Strona 3

## Bezpieczeństwo Szkoła na medal

W ZSG w Proszówkach zorganizowano akcję „Bezpieczeństwo to troska o zdrowie i życie moje oraz innych”  
Strona 6

## Edukacja Chłopak który gotuje

Krystian Zygmunt z ZS nr 3 w Bochni był najlepszy podczas Konkursu Gastronomicznego  
Strona 12

## Zabytek Zamek uratowany

Blisko trzysta drzew otaczających zamek Lubomirskich zostało wyciętych. Drzewa zagrażały zabytkowej budowli  
Strona 12

## Sport Brakło koncentracji

Piłkarze Bocheńskiego zagraли poniżej oczekiwań pokładanych przez ich wiernych kibiców  
Strona 11

FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

## ROZMAITOŚCI

## Trochę inaczej



## Małgorzata Więcek-Cebula

Nie ma szczęścia powiat bocheński do nowego logo. Pierwsza jego wersja została ostro skrytykowana nie tylko przez niektórych radnych, ale także środowiska opiniotwórcze. Gdy już się wydawało, że wszystko jest OK, bocheńscy graficy dopatrzili się, że jest ono ludzko podobne do znaku przygotowanego przez jedną z amerykańskich agencji reklamowych. W starostwie powiatowym zrobiło się gorąco. Zarzut plagiatu został szybko skomentowany. Urzędnicy przekonują, że otrzymali oświadczenie od twórcy logo powiatu bocheńskiego, że to on jest jego autorem...

## W OBIEKTYWIE „KRAKOWSKIEJ”



Dlaczego warto zdrowo żyć? Na to pytanie odpowiedzieli przedstawiciele koła ekologicznego działającego przy ZS nr 3 w Bochni, podczas siódmej edycji sesji ekologicznej. – Zależy nam na wpajaniu zasad, które powinny być przestrzegane już przez najmłodszych – mówi Danuta Tokarczyk – jedna z organizatorek spotkania. Goście między innymi obejrzeli skecz, próbowali też ekologicznych potraw. (maw)

## Tydzień w skrócie

**DOŻYWIANIE W SZKOŁACH.** Żadne dziecko z Łapanowa nie będzie głodne. Wójt Jan Kulig zdecydował, że do każdej z gminnych szkół będą dowożone zupy. – Docierały do mnie sygnały, że wiele dzieci przychodziło do szkoły głodne. To karygodne, nie mogę na to pozwolić, by dzieci zamiast spokojnie uczyć się i rozwijać myślały o jedzeniu – mówi samorządowiec. Ponieważ nie przy każdej gminnej szkole funkcjonuje kuchnia, posiłki będą przygotowywane w największej z nich. Stąd będą przewożone do poszczególnych szkół specjalnym samochodem, który wójtowi obiecał wypożyczyć komendant bocheńskiej straży.

**OTWARTY PAŁAC.** To nie lada gratka dla turystów. Nowi właściciele brzeskiego pałacu Goetzów udostępnił go zwiedzającym. – Do czasu gdy remont nie zostanie rozpoczęty w całości będzie można zobaczyć obiekt przechodzący tzw. ścieżką edukacyjną. Pozwoli ona młodzieży, ale nie tylko, na zwiedzanie części pałacu – wyjaśnia Wiesława Urban, właścicielka rezydencji. Przepiękny pałac Goetzów trafił w prywatne ręce – współwłaściciele bocheńskiego Uzdrawiska Kopalnia Soli w Bochni – kilka miesięcy temu. To go ocaliło, bowiem zamknięty przez ostatnie lata niszczał. Wiesława i Zbigniew Urbanowie mający doświadczenie w odrestaurowywaniu zabytkowych pałaców, chcą w nim utworzyć hotel z restauracją oraz piwnę SPA z basenem usytuowane w podziemiach pałacu.

**KOMISARIAT ZOSTANIE.** Jest szansa, że komisariat w Czchowinie zostanie zlikwidowany. Burmistrz Marek Chudoba zadeklarował przekazanie 20-arewnej działki, na której mógłby stanąć nowy obiekt. – Jesteśmy na dobrej drodze. To światło w tunelu, przecież nikt z nas nie chce likwidacji tego komisariatu – mówi mł. ins. Robert Biernat, komendant policji w Brzesku. O likwidacji komisariatu zaczęto mówić kilka miesięcy temu. Powodem był zły stan budynku, który zajmuje. (maw)

## JEDEN NA JEDNEGO

To będzie zupełnie nowy oddział pod wieloma względami

► Z dyrektorką Szpitala w Brzesku **Józefą Szczurek** rozmawia **Małgorzata Więcek-Cebula**

## Za tydzień wielkie otwarcie oddziału intensywnej terapii w brzeskim szpitalu...

To jest w zasadzie nowy oddział, jeśli chodzi o metraż, ponieważ został rozszerzony o dodatkowe pomieszczenia, aby spełniał wymogi. Jest to także zupełnie inny oddział, jeśli weźmiemy pod uwagę sprzęt, w jaki będzie wyposażony. To nie tylko specjalistyczne łóżka dla pacjentów, ale także: respiratory, monitory, centrale monitorujące. Przeprowadzony przez nas remont obejmował także modernizację pomieszczeń socjalnych dla pracowników. Chodzi o dyżurki pielęgniarskie i lekarskie oraz



całe zaplecze gospodarcze. W tej chwili wszystkie te pomieszczenia odpowiadają współczesnym standardom. Jestem przekonana, że po oddaniu tego oddziału przez wiele lat bez problemu

będzie on mógł funkcjonować, spełniając konieczne wymogi.

## Ile pochłonęła ta spora inwestycja?

Modernizacja jest w zasadzie zaplanowana na dwa lata. Pierwszy etap, o którym tu mówimy, został już zakończony. Obejmował remont i modernizację intensywnej terapii. Te prace kosztowały nas 1,3 mln złotych. Kupiliśmy także sprzęt za 1,6 mln złotych. To jest jednak tylko pierwszy etap. W przyszłym roku będziemy kontynuować modernizację, poszerzając ją o blok operacyjny. Ten drugi etap projektu

przewiduje dalsze doposażenie intensywnej terapii oraz bloku operacyjnego. Całe to zadanie będzie nas kosztować 4,6 mln złotych.

## A kiedy do budynku głównego szpitala zostaną przeniesione pulmonologia i oddział dla przewlekłe chorych?

W związku z koniecznością przekazania obiektu, który zajmują, powiatowi brzeskiemu – obydwa oddziały zostaną przeniesione pod koniec roku. Ostateczny termin mamy wyznaczony na koniec stycznia. W pomieszczeniach, które

zajmą tej chwili trwają prace adaptacyjne. Musimy dokonać niewielkich przeróbek w obrębie czwartego piętra tak, aby lokale te spełniały kryteria wyznaczone przez sanepid. W tej chwili mamy już decyzję tej jednostki dopuszczającą funkcjonowanie tych oddziałów w obrębie jednego piętra, po dokonaniu drobnych prac adaptacyjnych rozpoczniemy przeprowadzkę. Dzięki temu rozwiązaniu poprawią się warunki, w jakich przyjmowani są pacjenci, także lekarzom będzie się dużo lepiej pracowało.

## WYLICZANKA

650

tysięcy złotych dostanie Bochnia z Departament Wdrażania Programów Operacyjnych przy Ministerstwie Gospodarki na opracowanie studyjno-koncepcyjne dla Bocheńskiej Strefy Aktywności Gospodarczej. Fundusze te pozwolą na realizowanie większości zadań związanych z powstaniem strefy. (maw)

## O nich mówiło się w tym tygodniu



**SAMORZĄD**  
**Jacek Pajak, starosta powiatu bocheńskiego**  
Według bocheńskich grafików przyjęte logo powiatu to w dużej części kopia projektu amerykańskiej grupy Ocular Ink, która rok temu stworzyła logotyp dla jednego ze swoich klientów.



**EDUKACJA**  
**Eleonora Chmielarska, ekolog, społecznik**  
Została laureatką konkursu „Amicus Hominum” o honorową Nagrodę Samorządu Województwa Małopolskiego dla Osób Działających na rzecz Dobrej Innych w kategorii edukacja i wychowanie.



**SAMORZĄD**  
**Ryszard Najbarowski, przewodniczący Rady Miejskiej w Bochni.**  
Zapelował do radnych, aby wsparli remont bazyliki i w przyszłorocznym budżecie przeznaczyci na ten cel 100 tys. złotych. Bazylika to perełka Bochni, najważniejszy zabytek.



**BEZPIECZEŃSTWO**  
**Mariusz Dymura, nowy zastępca komendanta policji**  
Będzie nadzorował pracę służb prewencji, ruchu drogowego oraz sztabu policji. Ma 34 lata, w policji pracuje od 1996 roku. Jest absolwentem pedagogiki na AP w Krakowie, ukończył WSP w Szczytnie. (maw)

## TEMAT TYGODNIA

# Oceniamy władze Brzeska

► Co Brzesko zyskało, a co stało po niepełnym roku rządów burmistrza Grzegorza Wawryki

Małgorzata  
Więcek-Cebula

Kieruje Brzeskiem przez dziewięć miesięcy. W tym czasie udało mu się rozwiązać kilka ważnych problemów. Są jednak sprawy, które mimo wysiłku nie doczekały się pozytywnego zakończenia. Dziś oceniamy pracę burmistrza Grzegorza Wawryki. Piszemy o pierwszych sukcesach, ale i porażkach.

Burmistrz Grzegorz Wawryka jest przekonany, że to był dobry rok dla gminy. Spektakularną inwestycją, jaką udało się zrealizować, był Orlik. W Brzesku powstał jeden z pierwszych tego typu kompleksów sportowych w Małopolsce.

Udało się także sporo załatwić, jeśli chodzi o przygotowanie dokumentacji dla Regionalnego Centrum Kulturowo-Bibliotecznego.

– Wymieniając sukcesy, nie sposób pominąć porozumienia, jakie nasz samorząd zawarł w sprawie przebudowy ulicy Solskiego – zaznacza burmistrz.

Będzie to największa tego typu inwestycja ostatnich lat. Na drodze prowadzącej od krajowej „czwórki” do Dworca PKP powstanie rondo. W planach jest też nowa nawierzchnia i chodniki. Całe zadanie pochłonie 8 mln złotych. Większość tej kwoty wyłoży wojewoda. Gmina przekaże na remont 2,5 mln złotych. Fundusze na ten cel będą pochodziły z budżetu

gminy. Sukcesem, według gospodarza gminy, jest także nawiązanie współpracy z PKP. W efekcie dworzec oraz jego otoczenie nie będzie już straszyc. Kolej planuje modernizację budynku. Gmina też będzie miała udział w tym przedsięwzięciu, zajmie się przebudową otoczenia dworca PKP.

Pierwsze dziewięć miesięcy swojej pracy burmistrz uważa za spokojne. To także zasługa dobrej współpracy z radą miasta.

– Dobrze nam idzie także przygotowywanie wniosków o środki unijne. Większość z nich przeszła wstępną selekcję. Jest szansa, że otrzymamy wsparcie, jeśli nie we wszystkich przypadkach, to na pewno w większości z nich – dodaje burmistrz.

Zapytany o minusy, sprawy, który nie udało się załatwić, burmistrz wspomina o budowie bloków socjalnych.

– Szukamy odpowiedniej lokalizacji, ale jest to bardzo trudne, choćby ze względu na społeczny opór – mówi burmistrz.

Sporo uchybień w pracy gospodarza Brzeska dostrzegają jego przeciwnicy. Pierwszą i, ich zdaniem, największą porażką jest nadal nierozwiązany problem budowy sieci wodociągowej w Porębie Szytkowskiej.

– Co prawda, mamy obiecaną w przyszłorocznym budżecie fundusze na ten cel, ale wiemy z doświadczenia, że tak naprawdę to nic nie oznacza. Już to przerabialiśmy. Chcemy konkretów, a nie ko-



Burmistrz Grzegorz Wawryka kieruje Brzeskiem od dziewięciu miesięcy, przed nim jeszcze dwa lata

lejnych obietnic – mówi Władysław Skrzyński, jeden z mieszkańców wioski.

Przeciwnicy burmistrza mówią też o nieudolnej polityce socjalnej – chodzi o budynki, dla najuboższych mieszkańców gminy, które mimo obietnic nadal nie powstały.

Nieciekawie, zdaniem przeciwników Wawryki, wygląda sprawa budowy Regionalnego Centrum Kulturowo-Bibliotecznego w Brzesku. Sprawa niemiłosiernie się ciągnie. Problemem, i to sporym, są też stale rosnące ceny wody i ścieków.

– W tej chwili obowiązują u nas jedne z najwyższych stawek w całej Małopolsce, mia-

sto podobno dopłaca, ale tak naprawdę jest to potężne obciążenie każdego domowego budżetu – podkreśla Michał Kwiecień z Brzeska.

Ostrożnie na temat oceny pracy burmistrza Wawryki wypowiada się radny Lech Pikuła.

– W tej chwili burmistrz realizuje budżet swojego poprzednika, kontynuując przyjęte wcześniej kierunki. Na ocenę przyjdzie czas, gdy dokładnie zapoznamy się z projektem tegorocznego budżetu – twierdzi radny.

Przedstawiciel opozycyjnej „Wspólnoty samorządowej” czeka też na efekty starań o środki unijne – po tym poznamy zaradność naszego burmistrza – dodaje.

pozytywnie niepełny rok pracy obecnego burmistrza podsumowuje jego poprzednik – Jan Musiał, dziś poseł Platformy Obywatelskiej.

– To zbyt krótki okres na dokonanie pełniejszej oceny pracy burmistrza, tym niemniej muszę wyrazić zadowolenie z faktu, że rozpo-

częte wcześniej inicjatywy i działania ważne dla rozwoju gminy nie zostały zaniechane bądź przerwane – mówi, dodając, że chodzi mu o: wspieranie działań związanych z realizacją zjazdów z budowanej autostrady, dalszą rozbudowę sieci kanalizacyjno-wodociągowej w ramach programu Spójności, budowę centrum edukacyjno-bibliotecznego, kontynuowanie uzbrajania terenów na Pomianowskim Stoku z myślą o istniejących oraz kolejnych inwestorach, dążenie do pozyskiwania funduszy na rewitalizację Rynku w Brzesku.

Poprzednik burmistrza Wawryki podkreśla, iż nie

można nie dostrzec w tym wszystkim pracowitości i zaangażowania gospodarza gminy, ale także i tego, jak dobrze sobie radzi z promocją podejmowanych przez siebie działań.

– Zastrzeżenie może natomiast budzić brak otwartości i odwagi przy podejmowaniu decyzji leżących w jego kompetencjach.

Burmistrz – aczkolwiek skazany na trudny, większościowy układ, jaki wytworzył się w Radzie Miejskiej – może liczyć na profesjonalną i w pełni zaangażowaną kadrę urzędników, jaką zastał w urzędzie – dodaje Jan Musiał

Posel zapewnia, że burmistrz może na niego liczyć przy realizacji nowatorskich projektów. – Tak jak to było dotychczas, chociażby przy pracach związanych z budową kompleksu sportowego „Moje boisko – Orlik 2012”, modernizacją drogi wojewódzkiej biegnącej wzdłuż ul. Solskiego w Brzesku, budowę centrum edukacyjno-bibliotecznego czy też poparcia wniosku Międzygminnego Związku ds. Wodociągów i Kanalizacji w sprawie rozbudowy sieci kanalizacyjnej w gminie – wylicza poseł Musiał.

Sprawdzianem dla burmistrza Wawryki będzie sesja, podczas której radni ocenią przygotowany przez niego projekt budżetu na rok 2009. W ciągu najbliższych miesięcy okaże się także jak duże wsparcie unijne dostanie Brzesko.

## Z żalobnej karty

### Ostatnia droga Adolfa Mitera

Na cmentarzu komunalnym przy ulicy Orackiej w Bochni odbył się pogrzeb Adolfa Mitera, zmarłego w wieku 91 lat twórcy Zakładu Produkcji Urządzeń Chłodniczych przy ulicy Wiśnickiej. Żegnali go m.in. pracownicy tego zakładu, którzy przed laty własnym sumptem, na wykupionym terenie, zbudowali pierwsze hale produkcyjne. Pierwsi pracownicy przekazywali wówczas część swych zarobków na zakup terenów pod rozbudowę zakładu, którego pierwsza produkcja szaf chłodniczych szybko zdobyła rynek.



Adolf Mitera w Zakładzie Chłodniczym „Iglloo”

W dynamicznie rozwijającym się zakładzie konstruowano całą gamę nowoczesnych urządzeń chłodniczych, które zdobyły duże uznanie także na Międzynarodowych Targach Poznańskich, gdzie Bochnia zasłynęła nowoczesną produkcją.

Zakład szybko się rozwijał, zatrudniając kilkusetosobową załogę, ale nieposłusznego par-

ctwo. A właściwie przechwałnictwo artykułów spożywczych potrzebowało nowej grupy fachowców. Z byłych pracowników dwóch zakładów produkcji urządzeń chłodniczych wyrastali wysokiej klasy fachowcy. Bochnia i powiat bocheński stały się znanymi nie tylko w kraju zagłębiami produkcji nowoczesnych urządzeń chłodniczych.

Adolf Mitera był społecznikiem. W latach 1972 do 1975 był prezesem Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej. Potem był honorowym członkiem tego stowarzyszenia. Po przejściu na emeryturę nadal służył swą radą i doświadczeniem. Niezmiernie interesował się i cieszył go osiągnięcia oraz sukcesy produkcyjne wychowanków. Ci licznie towarzyszyli mu w ostatniej drodze na bocheńskiej ziemi. Zostawił na niej trwałe pomniki swego ofiarowego i pracowitego życia.

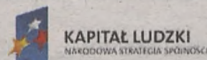
Jan SALAMON

## Co planuje w roku 2009 ?

Ponad 21 mln w przyszłym roku burmistrz zaplanował na inwestycje. Zamierza między innymi budowę wodociągu w Porębie Spotykwskiej, która pochłonie 2,3 mln złotych. Kontynuowana będzie także budowa magistrali wodociągowej Bochnia-Brzesko. Do dużych inwestycji będzie należała modernizacja ulicy Solskiego, uzbrojenie terenów na Pomianowskim Stoku czy uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej.

OGŁOSZENIE

0210825/00/PAPAN



Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Brzesku  
zakończył realizację projektu pt.

**„KOBIETA AKTYWNA – PROGRAM AKTYWIZACJI  
BEZROBOTNYCH KOBIEC W GMINIE BRZESKO”**

współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Celem projektu było umożliwienie powrotu kobietom na lokalny rynek pracy (handel, gastronomia). Udział w projekcie był bezpłatny. Projekt był realizowany w okresie od 1.08.2008 r. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Brzesku pragnie podziękować Burmistrzowi Brzeska, osobom i firmom współpracującym przy realizacji projektu. Zaprasza także do udziału w nowym projekcie, który będzie realizowany w 2009 r.

## WOKÓŁ NAS

## Cyrk dla kościoła

► Widowisko cyrkowe i rogałe świętomarcińskie, to pomysły na zdobycie środków na budowę świątyni



Ksiądz Marian Zapiór prezentuje bombkę z wizerunkiem nowego kościoła parafialnego w Gnojniku

## Marek Białka

Piesza Pielgrzymka Tarnowska, po raz 25. dotarła w ubiegłym roku do tronu Jasnogórskiej Pani. Wśród srebrnych jubilatów był proboszcz parafii św. Marcina w Gnojniku.

– Pielgrzymowanie na Jasną Górę jest dla mnie ważnym i radosnym wydarzeniem. To są rekolekcje w drodze. To także obraz całego życia, które jest stałą wędrówką do Wiecznej Ojczyzny – mówi ksiądz Marian Zapiór. Dla prawdziwego pielgrzyma, wszelkie niedogodności nie mają żadnego znaczenia. Liczy się sens wędrówki. Nie przeszkadzało mi spanie w namiocie ani na podłodze. Trochę dokuczają mi ciągłe opady deszczu albo mocny upał – dodaje. – Wiadomo, że na przestrzeni lat zmieniła się kultura pielgrzymowania. Na szlaku można spotkać różne osoby, które swoim wyglądem i zachowaniem raczej nie dają po sobie poznać, w jakim celu idą do duchowej stolicy Polski. Jest pewna grupa młodych ludzi, którzy nie zawsze chcą zachować ducha religijno-pokutnego. Dotyczy to stroju, zachowania, kultury słowa, itp. Dla niektórych jest to tylko przygoda, chęć przeżycia czegoś innego, niekoniecznie religijnego – opowiada ksiądz proboszcz. – Pierwsze pielgrzymki miały niepowtarzalną atmosferę. Zmieniła się mentalność ludzi i chyba też wiara staje się mniej pogłębiona – wspomina z ubolewaniem.

Ksiądz Marian Zapiór pracuje w parafii św. Marcina w Gnojniku. Pochodzi z pobliskiego Rajbrotu. Z końcem czerwca 2002 roku objął urząd proboszcza. Początkowo przez

rok – zgodnie z wymogami Kodeksu kanonicznego – był administratorem parafii. Niemal od początku swojej posługi duszpasterskiej podjął intensywne działania mające na celu rozpoczęcie budowy nowego kościoła.

– Podczas rozmowy na temat objęcia nowej parafii, ksiądz biskup ordynariusz podkreślił potrzebę budowy nowej świątyni – wspomina. – Od początku wiedziałem, że nie będzie to łatwe. Miałem pewne obawy, czy podołamy temu. Opieka naszych świętych patronów i rzesza ludzi dobrej woli okazały się najlepszym „materiałem” do budowy – dodaje. – Jak wiemy z przekazów ewangelicznych podczas budowy wieży Babel doszło do pomieszania języków, co alegorycznie można wytłumaczyć, że doszło do nieporozumień, czyli kłótni. Jestem zadowolony z dotychczasowego zaangażowania moich wiernych. Negatywne postawy były bardzo nieliczne. Trzeba się cieszyć całym tym dobrem, które było widoczne zwłaszcza przy pierwszym etapie budowy – podkreśla ksiądz Marian.

Jakakolwiek budowa obiektów użyteczności publicznej do łatwych nie należy. Podstawowy problem stanowią środki finansowe. Po przeszło dwóch latach od wbicia symbolicznej łopaty kościół w Gnojniku stoi w surowym stanie. Jest przykryty dachówką. Obok została wybudowana już plebania.

– Gdy jedziemy samochodem w kierunku Nowego Sącza, widać gołym okiem, w jakim tempie kościelne mury w Gnojniku pną się ku górze. To dowód na to, że miej-

sowy duszpasterz potrafił zjednać sobie tak liczną rzeszę parafian, która solidarnie zaangażowała się w budowę kościoła. Jednym słowem, to dobry gospodarz – mówi Jan Mitera, prezes parafialnego oddziału Akcji Katolickiej.

Budowniczy nowej świątyni, stara się wszędzie, gdzie tylko możliwe – szukać środków pieniężnych tak potrzebnych do ukończenia Dzieła Bożego. Trzykrotnie organizował w ogrodzie plebańskim widowisko cyrkowe, z którego całkowity dochód został przeznaczony na dalsze potrzeby wznoszenia murów nowej świątyni.

– Podczas jednej z wizyt duszpasterskich powstał wspólny pomysł zorganizowania takiego widowiska. Wspaniałe akrobacje, jakie zaprezentowali artyści – połączone z tresurą zwierząt, dały wiele radości, zwłaszcza najmłodszym uczestnikom, oraz znacząco zasyliły konto budowy – mówi z uśmiechem gospodarz parafii.

Jesienią 2003 roku, podczas pobytu na Jamnej, ksiądz Zapiór spotkał się z ojcem Janem Górą. Po krótkiej wymianie zdań okazało się, że łączy ich pewien „wspólny mianownik”. Mianowicie, święty Marcin jest nie tylko patronem parafii w Gnojniku,

ale – przede wszystkim – jest otaczany wielkim kultem właśnie w Poznaniu. I tak zrodził się pomysł rozprowadzania rogali święto-marcińskich, bardzo znanych i popularnych w stolicy Wielkopolski, zwłaszcza w okresie Jarmarku Świętojańskiego.

– Owe specjały sprzedawane są w wielu zaprzyjaźnionych parafiach z okazji odpustów i stanowią dodatkowe źródło finansowania nowej świątyni – przyznaje duchowny.

Ksiądz budowniczy, często wyjeżdża głosić Słowo Boże do tzw. parafii patronackich, które zostały wyznaczone przez księdza biskupa do ofiarnego wspierania budowy. Szuka też wsparcia poza granicami kraju. Czterokrotnie odwiedził naszych rodaków w Stanach Zjednoczonych. Głosił również rekolekcje w Niemczech, gdzie posługę pełni ks. Bronisław Marecik, kapłan pochodzący z parafii.

Wśród „niekonwencjonalnych” środków pozyskiwania funduszy można wymienić chociażby bombki i kartki świąteczne z wizerunkiem nowej świątyni, a także zegary ściennie z patronką nowego kościoła na cyferblacie.

– Ziarno do ziarnka... – urywa z uśmiechem, nie kończąc powszechnie znanego wszystkim przysłowia.

Oczy większość parafian zwrócone są na plac budowy. Trud jest „osładzany” widokiem postępu i zaawansowania prac. Zapewne jest powód do radości, gdyż po sześciuset latach będą oni mogli wreszcie spotykać się na wspólnej modlitwie w nowym – a przede wszystkim – większym kościele. Za- pewne wielu chciałoby już zobaczyć tzw. „wieche”, symbolizującą koniec budowy.

– Przed nami jeszcze kolejne lata pracy, zaangażowania i wysiłku – mówi Jan Mitera. Trudno dziś przewidzieć termin ostatecznego zakończenia budowy – dodaje.

W 2015 roku, parafia pw. św. Marcina w Gnojniku, będzie obchodzić jubileusz 800-lecia swojego erygowania. Nowy kościół byłby najpiękniejszym votum dziękczynnym za osiem wieków istnienia naszej wspólnoty – mówi ksiądz Marian, nie kryjąc przy tym wzruszenia.

## Parafia z tradycjami

Stary kościół parafialny w Gnojniku, któremu od ponad sześciuset lat patronuje święty Marcin, pochodzi z 1380 roku. Jest budowlą gotycką, mruwaną, jednonawową, przedłużoną zamkniętym trójbocznie prezbiterium.

To jeden z najstarszych i nielicznych już w Polsce, średniowiecznych kościołów parafialnych, które zachowały cechy budowli obronnych. Zaś nowy kościół to budowla zaprojektowana według współczesnej architektury sakralnej. Jego patronką będzie Matka Boża Fatimska.



## 800 litrów krwi w ciągu 10 lat

Były dyplomy i odznaczenia. Klub Honorowych Dawców Krwi, działający przy Miejskim Ośrodku Kultury w Czchowie, świętował 10-lecie. Uroczystość była połączone jest z obchodami Dnia Honorowych Dawców Krwi. Klub powstał w 1998 roku. Należy do niego ponad trzystu członków, którzy w ciągu tych lat oddali ponad osiemset litrów krwi. Jego założycielem i prezesem jest Krzysztof Olchowa. W ciągu roku klub kilkakrotnie organizuje akcje oddawania krwi, które cieszą się dużym zainteresowaniem – także wśród brzeskich policjantów. (maw)

## Wieś Jędrzeja Cierniaka

## Chwile depresji niech trwają krótko

ZABORÓW położony w gminie Szczurowa ma dwóch wielkich patronów – Władysława Jagiełłę, którego podobizna zdobi miejscową szkołę podstawową, oraz Jędrzeja Cierniaka, którego imieniem nazwano zbudowany z jego inicjatywy w 1930 roku Dom Ludowy. I choć bardziej znany jest ten pierwszy, to dla zaborowian najważniejszy zawsze będzie ich ziomek – pisarz i muzyk, przed wojną wiceminister kultury, rozstrzelany przez Niemców w Palmirach.

Doceniali go już za życia. Gdy Cierniak przyjeżdżał do Zaborowa, to było wielkie święto – mówi długoletni kierownik miejscowej szkoły podstawowej – Franciszek Jurkowski. Wyjeżdżała po niego banderia konna, z Brzeska do Zaborowa jechał przystrojona bryka. Nazywali go „ojciec chrzestny”. W każdym domu na tę okazję gospodynie piekły kołacz zaborowski. Dlatego w każdym, że nie wiadomo było, do którego domu wstąpi. Gdy wstępował, wyciągał swoje gęśliki (nosił je zawsze przy sobie), pojawiała się kapela z prymistą Franciszkiem Majką oraz Józefem Koziółkiem i szła muzyka...

Obecnie w Zaborowie są dwie odrębne szkoły. Nie ma zespołu szkół. Do podstawówki uczęszcza 140 uczniów, w lepszych czasach było ponad 200, do gimnazjum 111 z Zaborowa, Pojawia, Dołęgi Woli Przemyskiej. Niedawno odbyła się uroczystość 130-lecia istnienia szkoły podstawowej połączona z wmurowaniem tablicy z imieniem patrona. Dlaczego Władysław Jagiełło? Szkoła w Zaborowie, oddana do użytku w 1960 roku, była pierwszą 1000-latką

w województwie krakowskim. A że w roku tym przypadała 550. rocznica bitwy pod Grunwaldem, ministerstwo postanowiło nadać szkole imię zwycięskiego króla.

Obie szkoły czczą też pamięć swojego wybitnego ziomeka. Uroczystość obchodzona jest zarówno rocznica urodzin Jędrzeja Cierniaka (1886), jak i rocznica jego tragicznej śmierci. Dzieci przygotowują inscenizacje, recytują wiersze, składają wiązanek kwiatów na symbolicznym grobie. Ostatnio odwiedziła szkołę jego córka Zofia, mieszkająca w Krakowie. W Zaborowie natomiast mieszka siostrzenica Cierniaka – Maria Wiecha oraz jego bratankowie.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w tej miejscowości – Mieczysław Chabura przechowuje liczne stare kroniki. Wśród dokumentów znajduje się prawdziwy rodzynek – rady, jakie młodej nauczycielce z Zaborowa dawał Jędrzej Cierniak w trakcie wspólnej podróży pociągiem z Krakowa do Lwowa.

„Nauczyciel musi mieć – pisał Jędrzej Cierniak – głębokie poczucie moralnej odpowiedzialności za sens swego życia. Nie zamykać się tylko w szkole, bo to grozi rutyną belferską, ale współpracować z danym środowiskiem ludzkim, czuć jego potrzeby i rozumieć jego niedomagania. Interesować się kulturą ogólnoludzką, bo dopiero na tym tle można rozumieć życie naszego narodu, naszej wsi i swoje własne. Chodzi o to, żeby być w życiu głębszym, pełniejszym, a przez to piękniejszym. Chwile depresji niech trwają krótko i będą odskocznią moralną do wlotu wyższych. Jerzy GAWROŃSKI

## WOKÓŁ NAS

# Final za 450 dni

► W Bochni rusza oczekiwana budowa obwodnicy KN2



Przy „drodze do nikąd” dziś stoją jeszcze garaże, gdy ruszy inwestycja, będą musiały stąd zniknąć

MałgorzataWięcek-Cebula

Wszystko wskazuje na to, że za szesnaście miesięcy będzie gotowa KN-2, czyli północno-zachodnia obwodnica Bochni. Burmistrz Bogdan Kosturkiewicz podpisał umowę z prezesem firmy wykonawczej Budostal 5, która zrealizuje tę inwestycję.

Prace budowlane ruszą lada dzień i, jak obliczyli urzędnicy, potrwać 450 dni.

Z realizacji tej inwestycji, która połączy największe osiedle Bochni z północną przemysłową częścią miasta, zadowoleni są mieszkańcy.

– W tej chwili, aby dostać się na ulicę Proszowską,

trzeba przejechać przez centrum miasta, tracąc nierzadko kilkadziesiąt minut. Obwodnica skróci czas dojazdu do kilku minut – powiedział nam Krzysztof Maciuszek z Bochni.

Budowie tej drogi jeszcze nie tak dawno nie wszyscy byli jednak przychylni. Z jej przebiegiem nie zgadzali się mieszkańcy największego bocheńskiego osiedla Niepodległości, ale także mieszkańcy ulicy Polnej.

W pierwszym przypadku ludzie protestowali, bo obawiali się, że obok ich domów będą przejeżdżały duże samochody, które nie mogą wjechać do centrum Bochni.

W drugim – grupa kilkudziesięciu osób była przerażona faktem, że droga będzie

prowadzić bezpośrednio obok ich domów. Po konsultacjach i spotkaniach wybrano wariant, który zadowolił większość.

Realizacja tej inwestycji to pokłosie wykonanych w 2004 roku badań ruchu w Bochni. Specjalistyczna firma, której jeszcze poprzednia ekipa rządząca zleciła wykonanie pomiaru natężenia ruchu i wskazanie najlepszych rozwiązań komunikacyjnych, które rozładowałyby korki w centrum – jednoznacznie wskazała, że problem komunikacyjny w Bochni rozwiąże budowa drogi KN-2.

Budowa obwodnicy pochłonie około 12 mln złotych. Inwestycja pobiegnie betonową „drogą do nikąd” (obok garaży), przetnie „kolejkę”

w Chodenicach, dużym rondem połączy się z ulicą Karosek i dalej pobiegnie do ulicy Poniatowskiego (pod wiaduktem przy torach kolejowych) – to będzie drugi etap inwestycji. Urzędnicy liczą na wsparcie tej części zadania w ramach „schetyńówek”. Czy fundusze na ten cel otrzymają, okaże się w ciągu najbliższych kilkunastu dni.

Droga łącząca osiedle Niepodległości z przemysłową częścią miasta – nie tylko ułatwi komunikację, ale przede wszystkim zmniejszy lub wyeliminuje korki – wielki problem 30-tysięcznej Bochni.

– Będzie się nam jeździło, szybciej i łatwiej. Jeśli wierzyć specjalistom zajmującym się badaniem ruchu, przez centrum będzie przejeżdżało dużo mniej pojazdów – zapewnia Krzysztof Waligórski z Bochni.

KN2 to druga po hali widowiskowo-sportowej duża inwestycja realizowana w tej kadencji.

Hala, która umożliwi mieszkańcom Bochni udział w dużych koncertach, a miejscowym drużynom rozgrywane meczów w przyzwyczajonych warunkach, powstanie przy ulicach Wojska Polskiego i Poniatowskiego.

Obiekt ten oprócz sporej widowni będzie miał także duże zaplecze. Gospodarz Bochni zapewnia, że projektanci zaplanowali halę tak, aby dobrze służyła mieszkańcom miasta. Hala ma być gotowa – dodobnie jak droga KN2 – w 2010 roku.

## Rolnicy mają wiele powodów do niezadowolenia

# To jest bardzo głupia polityka

**TYMOWA.** Gdyby rolnicy z Tymowej byli trochę lepiej zorganizowani, na pewno dołączyliby do grupy protestujących w Brukseli. Powód protestu – nieopłacalność produkcji rolnej, która przybrała w tym roku takie rozmiary, że zmusiła polskich rolników do dalekiego bądź co bądź wyjazdu do stolicy Belgii.

Dzięki rozmowie ze Zbigniewem Chojeckim, sołtysiem Tymowej, przekonałem się, że rolnicy są rzeczywiście zdeterminowani.

– Co to za polityka – mówi Chojecki. Metr pszenicy kosztuje pięćdziesiąt złotych, kiedy jeszcze niedawno kosztował dwa razy tyle, a środki ochrony roślin podrożały w tym czasie o sto procent. Za litr mleka płacą nam obecnie osiemdziesiąt groszy, gdy jakkolwiek opłacalność mleka zaczyna się od złotych. Państwo nie dba o to, żeby wyprodukowany towar skupić po godziwej cenie, tylko daje ludziom jałmużnę. Dają dopłaty dużym gospodarstwom, które nie uprawiają ziemi, podczas gdy producenci nie mogą związać końca z końcem. To jest głupia polityka, która wkrótce się zemści. U nas jest tylko jeden młody rolnik, który utrzymuje się z gospodarstwa. Inni albo wyjeżdżają za granicę, albo chwytają się jakiegokolwiek pracy. A starzy rolnicy nie mają już sił. Jak tak dalej pójdzie, za kilka lat będzie u nas głód.

Że tak nie musi być, świadczy czołowa pozycja, jaką wieś zajmuje w gminie, a nawet w powiecie w produkcji malin. Maliny przyszły do Tymowej za pośrednictwem Instytutu Sadownictwa w Brzeźnej jakieś dwadzieścia lat temu. Pionierką była Barbara Lejawka. Jednym z pierwszych plantatorów był też Zbigniew Chojecki.

– Pięć wieprzków musiałem sprzedać, żeby kupić 500 krzaków malin. Maliny to owoc delikatny, szybko dojrzewa i trzeba go zbierać z dnia na dzień. I to jest problem. Najlepiej robić to siłami rodziny, bo wynająć kogoś do pracy jest trudno, ale rodzina musi być liczna. W tym roku sprzedawałem maliny po trzy złote, a więc nie najgorzej. W każdym razie dla tych kilkudziesięciu gospodarzy, którzy zdecydowali się na nową produkcję, maliny okazały się szansą uzupełnienia zarobków pewnością niż tuczniaki.

Sądząc z wypowiedzi sołtysa, ma kompleks niechcianego dziecka. – Tymowa leży na obrzeżach gminy i zawsze była na końcu – mówi sołtys. Od lat jesteśmy w planie budowy wodociągu i kanalizacji i na planach się kończy. Nie ma boiska ani hali sportowej. Pod tą ostatnią od roku są zalane fundamenty. Jak dobrze pójdzie, w przyszłym roku powinna ruszyć budowa. Jerzy GAWROŃSKI

OGŁOSZENIE

0200563/00

- KREDYT NA DOWÓD  
- CHWILÓWKA BEZ BIK-u do 700 zł  
ROZDAJEMY NAGRODY  
DO WSZYSTKICH KREDYTÓW!  
(sprzet RTV, AGD itp.)

BOCHNIA, ul. Rynek 18/3 BRZESKO, ul. Rynek 4  
(przy postoju taxi) (I piętro nad Apteką)  
tel. (014) 610 50 75 tel. (014) 663 06 66  
kom. 664 954 890 kom. 666 093 459

**KREDYTY**  
**Chwilówki**  
www.kredyty-chwilowki.pl

OGŁOSZENIE

0210466/00/WITWI

## Kredyt gotówkowy

### ★ Pięciogwiazdkowy ★



decyzja w 5 minut  
do 50 tysięcy zł  
na dowód osobisty  
na co tylko chcesz  
uśmiech gratis!

## 5 minut... i Święta są wesołe!

Tylko tyle czasu potrzeba, aby w Dominet Banku otrzymać kredyt gotówkowy - i to aż do 50 tysięcy zł!

Bochnia, Rynek 17, tel. (14) 611 15 35/36

**DOMINET** BANK

www.dominet.pl

**FORTIS**

OGŁOSZENIE

0197857/00/JANMIN

Producent  
najwyższej jakości  
wyrobów  
ceramicznych  
od 1889 roku.

ZAKŁAD CERAMICZNY  
**BIELOWICE**

ZAKŁAD CERAMICZNY BIELOWICE Sp. z o.o.  
33-306 Nowy Sącz, ul. Grunwaldzka 174  
tel. 0-18 449 67 30, fax. 0-18 449 67 67

www.bielowice.pl

e-mail: ceramika@bielowice.pl

**NASZE CENY I JAKOŚĆ  
ZAMURUJĄ KAŻDEGO!!!**



PUSTAKI: szczelinowy Max-220 • WPUST - WYPUST • MAX • U  
CEGLY: modułarna 10, modułarna 13, kratówka K-3,  
dziurawka, pełna. Kształtka wentylacyjna

OGŁOSZENIE

0071460/08/STRIV

# OKNA

DRZWI - OKNA DACHOWE - ROLETY - PARAPETY

**VIDOK**  
OKNA I DRZWI

Zimowe  
**PROMOCJE CENOWE**

KRAKÓW: ul. Opolska 12 A, tel. (012) 415 95 49; MIECHÓW: ul. Sienkiewicza 21, tel. (041) 389 01 25; TARNÓW: ul. Konarskiego 2B, tel. (014) 656 18 78, ul. Szkotnik 2B, tel. 636 88 57, DĄBROWA TARN. ul. Jagiellońska 14, tel. (014) 642 47 81; TUCHÓW ul. Daszyńskiego 23, tel. (014) 652 30 79, DEBICA: ul. Kościuszki 9, tel. (014) 625 80 63, NOWY TARG ul. Długa 31, tel. (018) 264 64 67; ZAKOPANE ul. Spyrkowska k 3 (obok myjni samochodowej) tel. (018) 447 68 96; RABKA ZDRÓJ: ul. Rynek 8, tel. (018) 267-07-09; PARTNERZY HANDLOWI: GORLICE, „LISZKA” ul. Stróżowska 18, tel. (018) 353 51 51, NOWY SĄCZ, „OKNOBUD” ul. Siemiradzkiego 9, tel. (018) 442 19 97, WIELICZKA, „PÓL-PROFIL” Pl. Kościuszki 5, tel. (012) 278-40-31; BRZESKO, „BUMAT” ul. Kr. Jadwigi, tel. (014) 66 304 55, 0-695-695-698  
www.vidok.com

## WARTO WIEDZIEĆ

## W galerii

## Najpiękniejsze kapliczki

**CHEŁM.** To wystawa, którą warto zobaczyć. Ekspozycję „Kapliczki i krzyże z ziemi bocheńskiej” można obejrzeć w Galerii „Chełm” w Chełmie koło Bochni przez najbliższe tygodnie.

Wystawa jest podsumowaniem kilkumiesięcznych prac związanych z realizacją projektu „Kapliczki i krzyże z ziemi bocheńskiej” zrealizowanego częściowo ze środków Narodowego Centrum Kultury.

W ramach projektu dokonano inwentaryzacji wszystkich 632 kapliczek położonych na terenie powiatu bocheńskiego. Wykonano ich fotografie oraz sporządzono krótkie opisy, uzupełnione w wielu przypadkach interesującymi historiami, legendami, podaniami i opowieściami okolicznych mieszkańców, związanych z daną kapliczką.

Autorami opisów i fotografii są: Czesław Anioł, Tadeusz Olszewski, Łucja Piątkowska, Iwona Świętek, Kazimierz Olchawa, Janusz Paprota, Piotr Sionko, Jan Truś. Organizatorem wystawy jest: wójt gminy Bochnia, Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Bochni oraz Ziemia Bocheńska Stowarzyszenie Rozwoju Regionu z siedzibą w Proszówkach. (maw)

## Bezpieczna szkoła

► Od kilku lat uczą się jak w razie wypadku pomagać innym

MałgorzataWięcek-Cebula

**W** Proszówkach zorganizowano akcję pod hasłem „Bezpieczeństwo to troska o zdrowie i życie moje oraz innych”.

– W poprzednich latach zapraszaliśmy na prelekcje z dziećmi i młodzieżą gości z policji, straży pożarnej, ratowników medycznych, psychologów, którzy przekazywali wiadomości z zakresu bezpieczeństwa – wyjaśnia Agata Widełka organizatorka akcji.

Tym razem było nieco inaczej. Nauczyciele postanowili sprawdzić, co dzieci zapamiętały z poprzednich spotkań, a także utrwalić poznane już wiadomości i umiejętności. Podczas lekcji prowadzonych przez Agatę Widełkę oraz Paulinę Okulicką rozmawiano o szeroko pojętym bezpieczeństwie.

Młodsze dzieci obejrzały film i nauczyły się wzywać pogotowie ratunkowe, natomiast uczniowie klas czwartych, piątych i szóstych przypomnieli sobie, jak wzywać pomoc w razie wypadku. Nauczyli się także, jak ułożyć poszkodowanego w pozycji bocznej bezpiecznej. Pokazy związane z udzielaniem



Młodzi ludzie z uwagą słuchali prelekcji dotyczących bezpieczeństwa na drodze, w szkole oraz w domu

pierwszej pomocy przedlekarskiej przeprowadzili przeszkoleni nauczyciele wychowania fizycznego Dorota Gonciarz i Marcin Leśniak. Młodzież obejrzała film edukacyjny „Czy potrafisz ratować życie”, a następnie uczyła się udzielać pierwszej pomocy na fantomach. Nad całością przedsięwzięcia od strony multimedialnej czuwała Marta Janawa i Darek Samek.

Podsumowując akcję wychowawcy sprawdzili stan wiedzy i umiejętności za pomocą testu

„Bezpieczeństwo to troska o zdrowie i życie moje oraz innych”. Wyniki są zadowalające.

Organizatorką kolejnej edycji tej akcji była Agata Widełka, koordynatorka „Europejskiej kampanii na rzecz bezpieczeństwa w ruchu drogowym” realizowanej także w tej szkole. Kampania skierowana jest do dzieci i ma na celu popularyzację bezpiecznej jazdy samochodem.

Szkoła w Proszówkach przystąpiła do akcji kilka lat temu.

Projektem objęte zostały przedszkolaki, dzieci najmłodszych klas oraz ich rodzice. Podczas realizacji programu zorganizowano pogadanki, zabawy, gry i zajęcia plastyczne.

Dzieci uczyły się śpiewać przygotowaną z tej okazji piosenkę. Uczniowie wzięli też udział w dyskusjach, wypełniali specjalne ankiety oraz przygotowali projekt ulotek zachęcających do używania fotelików i pasów.

## Ważne telefony

Policja	997
Straż pożarna	998
Pogotowie ratunkowe	999
Z komórki	112

**Szpitalny Oddział Ratunkowy w Bochni**  
ul. Krakowska 31  
Ordynator: lek. med. Jarosław Gucwa  
Telefony:  
● Centrala telefoniczna: 014 6153400  
● Gabinet ordynatora – wew. 250  
● Gabinet oddziałowej – wew. 303  
● SOR internistyczny – wew. 302  
● SOR chirurgiczny – wew. 262

**Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Brzesku**  
ul. Kościuszki 68  
● Centrala tel. 014 66 21 000  
● E-mail: szpital@spzoz-brzesko.pl

**Policja Bochnia**, ul. Krakowska 39.  
Oficer dyżurny 014 615 22 22.  
Sekretariat – 014 615 22 07  
● Brzeskouł. Szczepanowska 53tel. 014 662 62 22, 014 662 63 00  
fax 014 662 62 44

**Straż Miejska Bochnia**, ul. Kazimierza Wielkiego 2  
● Telefon alarmowy 986  
● 014 611 84 05

OGłoszenie

0186763/00

0213057/00

gratka nie lada

Naszą gazetę przygotowujemy we współpracy z  
POLSKA THE TIMES  
GAZETA  
Krakowska

0-800  
gratka  
472852

Drobne ogłoszenie przez darmowy telefon  
Rachunek za drobne darmową pocztą

Czekamy przy słuchawce: Pn-Pt 8.00-18.00, Sob 9.00-14.00

Dostępny jest także numer (0-42) 6 GRATKA specjalnie dla telefonów komórkowych (połączenie płatne według taryfy operatora).

POLSKA THE TIMES

w prezencje!

Od 8 grudnia w każdy poniedziałek kolejny egzemplarz 4 tomowej edycji „KRZYŻACY” Henryka Sienkiewicza



MYŚLISZ GLOBALNIE. ŻYJESZ LOKALNIE.

## RELAKS

Marek Ponikowski

## To było jak napalm

Opodal miasteczka Sant Carlos de la Rápita w Hiszpanii wydarzyła się największa w historii katastrofa drogowa. Przypominamy ją w 30 rocznicę tragedii.

Kemping „Los Alfaques”, wciśnięty między drogę N-340 a śródlądową plażę 2 km na południe od Sant Carlos de la Rápita, był wypełniony do ostatniego miejsca. Namioty, samochody, przyczepy zajmowały niemal każdy metr terenu pod palmami i cyprysami. Przeważały tablice rejestracyjne z Niemiec, Francji i Holandii. Jak to na kempingu – jedni pływali w ciepłym morzu, inni wygrzewali się w słońcu na kocach i leżakach. Dawno minęło południe i przed wieloma namiotami skwierczały na grillach befsztyki. W dyskotekę, z której dolatywały przeboje The Beatles, blisko setka nastolatków flirtowała, przelamując bariery językowe.

Tego dnia, parę minut po 10, 50-letni Francisco Imbernón Villena, kierownik firmy transportowej Cisternas Reunidas SA, pojechał swym ciągnikiem siodłowym do rafinerii Enpetrol w Tarragonie. Dwie godziny później wyjechał za bramę, mając w zbiorniku 23 tony sprężonego propylenu, służącego m.in. do produkcji tworzywa sztucznego – o 4 tony więcej, niż wynosiła nominalna ładowność przyczepy.

Wyruszając do Puertollano w środkowej Hiszpanii, miał do wyboru autostradę A-15 lub biegnącą równolegle niej wąską i krętą szosę Barcelona – Kadyks, noszącą numer N-340. Przejazd autostradą był płatny, toteż Villena zdecydował się na drogę N-340. Około 14.30 ciągnik minął miasteczko Sant Carlos de la Rápita i z prędkością 60 km/h potoczył się dalej na południe. W tym miejscu szosa zbliża się na odległość 100 metrów do plaży. Między jezdnią a brzegiem nie było domów. Był za to kemping „Los Alfaques”.

O godzinie 14.36 świadkowie usłyszeli głośny huk przypominający wystrzał. Według jednych relacji rozerwała się przednia opona ciężarówki, co sprawiło, że Fran-



Tak wyglądał kemping „Los Alfaques” po wybuchu samochodu cysterny

cisco Villena stracił panowanie nad przeciążonym pojazdem i uderzył w mur otaczający kemping. Według innych odgłos mógł być spowodowany pęknięciem zbiornika z gazem, a zaniepokojony kierowca po prostu zahamował samochód. W jednym świadkowie byli zgodni: doszło do wycieku propylenu, który gęstą mgłą ogarnął namioty i przyczepy, a lekki wiaterek zwiwał go ku pawilonowi mieszczącemu dyskotekę.

„To było jak napalm, po prostu piekło” – opowiadał potem dziennikarzom zszokowany Francuz, który zmywał naczynia w swoim

samochodzie kempingowym na skraju obozowiska. W okolicach dyskoteki propylen zapalił się, a płomień momentalnie dotarł do naczepy. Odłamki rozerwanej cysterny znajdowano potem w odległości kilkuset metrów. Kula ognia o temperaturze ok. 1000 stopni ogarnęła namioty, przyczepy, samochody i ludzi w promieniu 300 metrów. Dyskoteka zniknęła wraz ze znajdującymi się w niej ludźmi. Eksplozowały butle z gazem i zbiorniki paliwa w samochodach. Ci, którzy przeżyli, szukali ratunku w morzu, nie zdając sobie sprawy, że reakcja chemiczna propylenu z wodą zwiększy jeszcze rozmiary oparzeń...

Ambulanse i prywatne auta rozwoziły rannych do szpitali w Tarragonie i Walencji, a nawet do odległej o 200 km Barcelony. Specjalistyczne służby Szwajcarii i RFN natychmiast wysłały do Hiszpanii samoloty ratownicze. Wielu nie udało się jednak ocalić. Do dziś nieznana jest liczba zabitych. Jedne źródła podają, że zginęło 215 osób, inne że 270. Poszkodowanych było łącznie około 500 – połowa mieszkańców kempingu.

”  
Kula ognia  
ogarnęła  
samochody,  
namioty i ludzi  
”



Jan Miodek

## Rzecz o języku

Kiedy dostałem list z pytaniem, dlaczego cukinia w dopełniaczu, celowniku i miejscowniku musi być zapisywana przez dwa „i”, a dynia przez jedno, od razu skojarzyłem je z głośnym filmem pt. „Opowieści z Narnii”, który wywołał identyczną dyskusję ortograficzną: dlaczego baśniowa kraina Narnia przyjmuje w zależnych przypadkach gramatycznych postać z dwoma „i” na końcu?

Odpowiedź może być tylko jedna: w mianowniku obowiązuje wymowa „cukińja”, „Narnija”

– tak jak „Dańja”, „mańja”, „Toskańja” itp. Taka bowiem realizacja fonetyczna nazw własnych i wyrazów pospolitych zapisanych jako Dania, mania, Kalifornia, Toskania, podtrzymana w dopełniaczu, celowniku i miejscowniku, bo przecież mówimy „Dańji”, „mańji”, „Toskańji”, znajduje odzwierciedlenie w zapisach z dwoma „i” na końcu: Danii, manii, Toskanii.

Co innego z wyrazami takimi, jak np. dynia czy bania, rzeźnia, łania, Mania (Kowalska), Gdynia. Ponieważ wygłosem wszystkich tych słów jest sylaba wymawia-

na jako „-ńa” (a nie „-ńja”), w przypadkach zależnych obowiązuje wymowa i pisownia „-ni” – z jednym „i”: dyni, bani, rzeźni, łani, Mani, Gdyni.

Doskonale widać różnicę w wymowie „i” – co za tym idzie – w pisowni imienia żeńskiego Eugenia i jego zdrobnienia Genia. Pierwsza z tych form wymawiana jest „Eugeńja”, „Eugeńji”, stąd w dopełniaczu, celowniku i miejscowniku obowiązuje zapis Eugenii. Co innego z Genią. W mianowniku ma ona brzmienie „Gieńa”, dlatego w przypadkach zależnych

”  
Nawet forma  
»ziemi« bywa  
zapisywana  
z dwoma  
»i« na końcu  
”

mówimy „Gieni”. Ale tak jak w piśmie nie jest to „Gienia”, lecz Genia, tak i w przypadkach zależnych obowiązuje zapis Geni.

Pisownia innych wygłoszonych grup ze spółgłoskami wargowymi miękkimi, takimi jak „-mia” czy „-wia”, jest bardziej skomplikowana, bo tu wymowa w mianowniku nie przychodzi z pomocą. Po prostu trzeba zapamiętać, że takie słowa, jak np. ziemia, rękojmia, Rumia, Lubomia, Karwia, mają w przypadkach zależnych jedno „i” na końcu, a takie jak armia, epidemia, anemia, Liwia,

Warmia, Sylwia, szałwia, Mołdawia – dwa „i”.

Ponieważ szerzy się wymowa typu „-mja”, „-wja” – z wyraźną głoską „j” – coraz więcej osób ma ochotę wszystkie przytoczone wyżej słowa pisać z dwoma „i” na końcu. Wydawać by się mogło, że tak często używana forma jak „ziemi” powinna być odporna na uchybienia ortograficzne, ale nawet ona bywa zapisywana, i to w mediach, z dwoma „i” na końcu, co – oczywiście – jest rażącym błędem, będącym skutkiem właśnie wymowy „-mja” w pierwszym przypadku.

## Horoskop



**BARAN**  
21.03–20.04

Wszyscy są teraz przepracowani, Baranie. Tak właśnie działają kryzys i redukcja zatrudnienia. Wytrzymaj, a w swojej branży będziesz szanowany do końca życia. To jak wojna, kto przetrwa, będzie WIELKI.



**BYK**  
21.04–21.05

Zachowaj SPOKÓJ w obliczu zmian. Przeraża cię przyszłość, więc docień pozytywne oddziaływanie samej zmiany. Zwłaszcza ta przymusowa utwardza charakter. A ty masz miękki, więc jest co utwardzać.



**BLIŹNIĘTA**  
22.05–20.06

Dawaj opór malkontentom. Szkodzą ci, bo im wierzysz. Jeśli nie umiesz zwalczyć swojej łatwowierności, zadawaj się z osobami pozytywnymi. Kto myśli pozytywnie, działa po stronie ŚWIATŁA.



**RAK**  
21.06–22.07

Jeśli coś ci się nie podoba, wykrztuś to. W sferach uczuć i zawodowej dziejesz się dużo, więc czyść swoje sprawy na bieżąco. Boisz się, że wyjdiesz na egoistę? Przecież NIM JESTEŚ.



**LEW**  
23.07–22.08

Wszystkim wokół nie jest dobrze – ot, taki czas. Brak słońca, zimno, okres zimowych depresji. Ciebie to nie dotyczy, jesteś za silny, ale nie narzekaj na bliskich i nie podnoś na nich głosu, tylko zyczajnie WYBACZAJ.



**PANNA**  
23.08–22.09

JEST ZNAKOMICIE. Dziwisz się? To dlatego, że wydaje ci się, że jest do łufy. Pamiętaj jednak, że istnieje coś takiego jak podświadomość. W twojej dzieją się dobre, rozwojowe rzeczy, co docenisz już w nadchodzącym tygodniu.



**WAGA**  
23.09–23.10

Czary pomogły? Jeśli nie, problem nie tkwi w tobie, ale w twoich najbliższych. PRZESTAŃ się obwiniać, winnych masz na wyciągnięcie ręki. Nie wyciągaj konsekwencji. Wystarczy wiedza, a reszta przyjdzie sama.



**SKORPION**  
24.10–21.11

Nie zatrac LUDZKICH cech! W pewnych okolicznościach Skorpion łatwo może się zamienić w potwora, skłonnego do stosowania tortur. Są z początku delikatne, potem narastają, wtedy łatwo stracić miarę.



**STRZELEC**  
22.11–21.12

Strzelec często jest w złym humorze, ale rzadko aż tak to okazuje. Właściwie DOBRZE, bo skrywanie emocji zafalszowuje odbiór rzeczywistości. Złość się, dobrze ci zrobi chwila skłócenia ze światem.



**KOZIOROŻEC**  
22.12–19.01

Staraj się CZUĆ, co o tobie myślą i czy chcą zawsze twojego towarzystwa. To, że ty chcesz, nie jest najważniejsze, czasem trzeba ustąpić w drobiazgach. Po to, żeby uzyskać więcej.



**WODNIK**  
20.01–18.02

Coś dziwnego dzieje się z twoim światem – niby działasz spójnie, ale czujesz się rozdwojony. Spokojnie, to nabieranie dystansu do problemu. Emocje gasną, przychodzi rozsądek, potem mądre działanie. Możesz potrzebować POMOCY.



**RYBY**  
19.02–20.03

Nie zamień swojego świata we wspomnienia ani ubolewanie nad czymś, co właśnie przeszło. Jeśli tylko ZAMKNIESZ duszę na sprawy przeszłe, twoje życie zacznie skręcać w niesamowitym kierunku. Może to kierunek, o który chodzi?

## PORADNIK

# Płacić, czy nie płacić za oglądanie telewizji

Poczta rozsyła do domów formularze opłat za rtv. Mają one ułatwić nam regulowanie abonamentu, a poczcie - znalezienie tych, którzy nie płacą

Patrycja Waclawska

Stare książeczki opłat abonamentu radiowo-telewizyjnego poczta zastąpiła nowymi formularzami wpłat. W ostatnich tygodniach rozesłała nowe blankiety do wszystkich osób, które mają zarejestrowany odbiornik telewizyjny lub radiowy.

## Po co te zmiany

Akcja zamiany książeczek na formularze wpłat wiąże się przede wszystkim z nadaniem wszystkim abonentom numerów identyfikacyjnych. Teraz, opłacając abonament, powinieneś obowiązkowo podać miesiąc, za który regulujesz opłatę oraz twój numer abonenta.

Jeśli już otrzymałeś przesyłkę z nowym blankietem, nie musisz z niego korzystać opłacając abonament. Jeśli na przykład dotychczas opłacałeś go przelewem z konta czy za pośrednictwem internetu, możesz nadal tak robić. Pamiętaj jednak, by za każdym razem podawać twój numer abonenta.

## Trzeba zgłosić

Obowiązek zarejestrowania odbiorników radiowych i telewizyjnych oraz - co za tym idzie - płacenia abonamentu rtv, ciąży na wszystkich osobach, które mają radio lub telewizor. Fakt posiadania odbiornika trzeba zgłosić na poczcie w ciągu 14 dni od jego zakupu.

Obowiązek płacenia abonamentu spoczywa na tych z nas, którzy mają radio lub telewizor w takim stanie, że w każdej chwili mogą z niego skorzystać. Nie ma znaczenia jak często faktycznie słuchasz radia lub oglądasz telewizję. Nawet, jeśli twój telewizor

od miesiąca stoi zakurzony na pawlaczu, ale jego stan techniczny pozwala na to, by z niego korzystać, masz obowiązek płacenia abonamentu.

## Ile to kosztuje

Jeśli masz jedynie odbiornik radiowy, powinieneś płacić niższy abonament, jeśli masz telewizor, albo radio i telewizor - wyższy. Jeśli zapłacisz z góry za dłuższy okres, możesz liczyć na symboliczną zniżkę.

**Abonament radiowy wynosi:**

- 5,30 zł za jeden miesiąc,
- 10,40 zł za dwa miesiące,
- 15,40 zł za trzy miesiące,
- 30,40 zł za sześć miesięcy,
- 58,20 zł za rok,

**Abonament radiowo-telewizyjny wynosi:**

- 17 zł za jeden miesiąc,
- 33,20 zł za dwa miesiące,
- 49,30 zł za trzy miesiące,
- 97,50 zł za sześć miesięcy,
- 186,70 zł za rok.

W 2009 roku wysokość opłat się nie zmieni.

Abonament należy płacić z góry, do 25. dnia każdego miesiąca. Osoby fizyczne płacą tylko jeden abonament, nawet, jeśli w domu i samochodzie korzystają z kilku odbiorników radiowych i telewizyjnych. W prywatnych firmach trzeba płacić osobny abonament za każdy odbiornik.

## Wysoka kara

Jeśli wyda się, że nie płacisz abonamentu, musisz się liczyć z koniecznością zapłacenia sporej kary. Opłata karna ma wysokość 30-krotności miesięcznego abonamentu. Osoba, która zalega z płaceniem abonamentu za radio, będzie musiała zapłacić karę w wysokości 159 zł, zaś

## Podstawa prawna

- Ustawa z 21 kwietnia 2005 roku o opłatach abonamentowych (Dz. U. nr 85, poz. 728, z późniejszymi zmianami),
- Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z 2 czerwca 2005 roku w sprawie rodzajów dokumentów oraz wzoru oświadczenia potwierdzających uprawnienia do zwolnień od opłat abonamentowych (Dz. U. nr 104, poz. 879, z późniejszymi zmianami).

użytkownik telewizora - 510 zł. Opłata karna nie zwalnia z obowiązku uregulowania zaległości wraz z odsetkami.

Pamiętaj, że nawet jeśli dobrowolnie poinformujesz pracowników poczty, iż od jakiegoś czasu uchylałeś się od płacenia abonamentu radiowo-telewizyjnego, nie zwolni cię to z konsekwencji finansowych.

Warto wiedzieć, że osoby zalegające z opłacaniem abonamentu rtv, które są w trudnej sytuacji finansowej mogą starać się o rozłożenie zaległości na raty lub ich umorzenie.

O rozłożeniu na raty lub umorzenie zaległości mogą ubiegać się także osoby znajdujące się w szczególnej sytuacji (na przykład ludzie w podeszłym wieku, którzy nie uzyskali we właściwym momencie zwolnienia z opłat tylko dlatego, że z powodu niedoświadczenia nie poradzili sobie z załatwieniem niezbędnych formalności).

Wniosek o umorzenie zaległości lub rozłożenie jej na raty należy przestać na adres: Biuro Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Departament Eko-

nomiczny, Skwer Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski 9, 01-015 Warszawa lub drogą elektroniczną pod adres: [abonament@krrit.gov.pl](mailto:abonament@krrit.gov.pl).

Warto wiedzieć, że rozpatrywaniem spraw zajmuje się kilku pracowników departamentu ekonomicznego, a do którego z nich trafi twój wniosek, zależy od tego, na jaką literę rozpoczyna się twoje nazwisko. Żeby dowiedzieć się na jakim etapie jest twoja sprawa, możesz zatelefonować bezpośrednio do osoby, która się nią zajmuje:

- nazwiska na C, F, G, I, U, V, Z, Ż tel. 022 597 30 02,
- nazwiska na E, L, N, O, T tel. 022 597 30 61,
- nazwiska na A, B, H, K tel. 022 597 30 62,
- nazwiska na J, E, P tel. 022 597 30 11,
- nazwiska na M, W, Ż tel. 022 597 30 68,
- nazwiska na C, D, R, S, Ś tel. 022 597 30 69.

## Co z emerytami

Kilka miesięcy temu zakończono pracę nad przepisami zwalniającymi z obowiązku płacenia abonamentu osoby całkowicie niezdolne do pracy, korzystających ze świadczenia lub zasiłku przedemerytalnego, osoby, których dochód nie przekracza 504 zł netto, bezrobotnych, podopieczni pomocy społecznej, osoby mające orzeczenie o trwałej lub okresowej całkowitej niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym. Do wejścia w życie nowych przepisów zabrakło jednak podpisu prezydenta. Lech Kaczyński skierował projekt do Trybunału Konstytucyjnego. Na razie nie wiadomo, czy i kiedy wejdzie w życie.

## Złóż oświadczenie

**Przynależność do jednej z wymienionych na dole strony czternastu grup nie wystarczy, by skorzystać ze zwolnienia z abonamentu rtv.**

Osoby wymienione w pierwszych ośmiu punktach nie mają prawa do zwolnienia, jeśli prowadzą wspólne gospodarstwo domowe z co najmniej dwiema osobami, które skończyły 26 lat i nie mają prawa do zwolnienia z opłat. Ubiegając się o zwolnienie, należy złożyć w urzędzie pocztowym oświadczenie w tej sprawie. Formularz dostaniemy na poczcie. Do formularza należy dołączyć kserokopie dokumentów uprawniających do niepłacenia abonamentu (zaświadczenia o zakwalifikowaniu do grupy inwalidzkiej, orzeczenia o stopniu niepełno-sprawności, legitymacji kombatanckiej itp).

## PRZYKŁADY

● Pani Katarzyna ukończyła 75. rok życia. Kobieta prowadzi wspólne gospodarstwo domowe z 69-letnim mężem, 35-letnią córką i 35-letnim zięciem. Ani mąż Katarzyny, ani też jej córka i zięć nie mają prawa do zwolnienia z opłacania abonamentu radiowo-telewizyjnego.

Wynika z tego, że mimo iż pani Katarzyna ukończyła wymagany wiek, nie będzie mogła skorzystać ze zwolnienia. Wkrótce jednak córka Katarzyny wraz ze swoim mężem wyprowadzą się i zaczną prowadzić odrębne gospodarstwo domowe. Wówczas nie będzie przeszkód, by Katarzyna udała się na pocztę i dopełniła formalności, dzięki którym zyska prawo do zwolnienia z opłacania abonamentu.

● Pan Waldemar jest niewidomy i ostrość jego wzroku nie przekracza 15 proc. Prowadzi on wspólne gospodarstwo domowe z dwoma synami - 30-letnim i 25-letnim. Żaden z synów pana Waldemara nie spełnia warunków uprawniających do skorzystania ze zwolnienia z opłat. Mimo to nie ma przeszkód, by mężczyzna korzystał ze zwolnienia. Musi jednak liczyć się z tym, że zmieni się to za rok, gdy jego młodszy syn skończy 26 lat. Wówczas będzie bowiem prowadził gospodarstwo wspólnie z dwiema osobami, które skończyły 26. rok życia i nie mają prawa do zwolnienia. W takiej sytuacji przepisy nie pozwalają niewidomemu na korzystanie ze zwolnienia.

# Kto jest zwolniony z tego obowiązku

Przepisy wymieniają kilkanaście grup osób, które nie mają obowiązku płacenia abonamentu radiowo-telewizyjnego. Na tej liście znaleźli się:

● **Osoby, które ukończyły 75. rok życia.** Należy pamiętać, że sam fakt ukończenia 75 lat nie daje podstaw, by przestać opłacać abonament. Osoba, która osiągnęła ten wiek skorzysta ze zwolnienia dopiero gdy zgłosi się do urzędu pocztowego i przedstawi dokument poświadczający wiek. Dokumentem takim jest dowód osobisty. Senior, który uda się na pocztę i udowodni, że osiągnął wspomniany wiek, zostanie zwolniony z płacenia abonamentu za słuchanie radia i oglądanie telewizji począwszy od miesiąca

następującego po miesiącu, w którym udał się na pocztę i dokonał niezbędnych formalności. Jeśli ktoś zagapi się i zgłosi na pocztę fakt ukończenia wymaganego wieku dopiero w kilka miesięcy po 75. urodzinach, powinien liczyć się z tym, że pieniądze, które wpłacił wcześniej, przepadną.

● **Inwalidzi I grupy**  
● **Osoby legitymujące się** orzeczeniem o całkowitej niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji  
● **Osoby, w stosunku do których** orzeczono znaczny stopień niepełnosprawności  
● **Chorzy** którzy są trwale lub okresowo całkowicie niezdolni do pracy w gospodarstwie rolnym, jeśli mają zaśnięcie pielęgnacyjny

● **Uprawnieni** do otrzymywania świadczenia pielęgnacyjnego lub mających prawo do renty socjalnej  
● **Osoby całkowicie niesłyszące** lub mające obustronne uszkodzenie słuchu (mierzone na częstotliwości 2000 Hz o natężeniu od 80 dB)  
● **Niewidomi**, których ostrość wzroku nie przekracza 15 proc.  
● **Inwalidzi wojenni** oraz inwalidzi wojskowi  
● **Kombatanci**, którzy są inwalidami wojennymi lub inwalidami wojskowymi  
● **Inwalidzi będący ofiarami** represji wojennych bądź ofiarami represji okresu powojennego  
● **Inwalidzi, którzy byli żołnierzami zastępczej służby wojskowej,**

i byli przymusowo zatrudniani w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu lub batalionach budowlanych  
● **Członkowie rodzin** pozostałych po kombatantach będących inwalidami wojennymi lub wojskowymi, albo po inwalidach będących ofiarami represji wojennych lub represji okresu powojennego  
● **Członkowie rodzin** pozostałych po osobach, które w chwili śmierci były uprawnione do renty z tytułu inwalidztwa

## UWAGA!

By zostać zwolnionym z opłacania abonamentu radiowo-telewizyjnego należy złożyć wniosek na pocztę (przeczytaj też ramkę obok).

## ROZMOWA TYGODNIA

# Nie chcę moralnego horroru

Kto i dlaczego dostanie prawo do dziecka z próbki, a kto zapłaci za zabiegi in vitro – wyjaśnia **Jarosław Gowin**, poseł PO i przewodniczący Zespołu ds. Konwencji Bioetycznej, w rozmowie z Agnieszką Kropielnicką

**B**ędę zadawać pytania z punktu widzenia zwykłego człowieka. Czy pan to zniesie?

Ten punkt widzenia jest najważniejszy. Wszak bioetyka dotyczy życia każdego z nas, nawet jeśli sobie tego nie uświadamiamy.

*Zespół ds. Konwencji Bioetycznej klócił się przez ostatnie pół roku pod pańskim przewodnictwem między innymi o sprawę zapłodnień in vitro, by w końcu nie dojść do porozumienia. Ludzie was za to krytykują w sieci.*

Naszim zadaniem nie było wypracowanie jednego stanowiska, tylko przedstawienie premierowi listy najważniejszych problemów oraz rozmaitych punktów widzenia na to, jak te problemy rozwiązać. Porozumienia będziemy szukać w Sejmie.

*Czy jest choć jeden punkt, co do którego byliście zgodni?*

Co najmniej kilka. Po pierwsze, kwestia zapłodnień wspomaganym musi być regulowana na poziomie ustawy. Po drugie, zabiegi tego typu będą mogły być wykonywane tylko w licencjonowanych ośrodkach, podlegających kontroli Ministerstwa Zdrowia lub jakiegoś specjalnie powołanego w tym celu organu. Jesteśmy też całkowicie zgodni co do tego, żeby wprowadzić zakaz handlu zarodkami czy zakaz tworzenia ich dla celów doświadczalnych.

*Co do reszty – groch z kapustą?*

Oczywiście nie, udało się go uporządkować, czyli ująć wszystkie wątki zabiegów in vitro w trzy dokumenty. Jeden został nazwany przez media „liberalnym”, drugi „konserwatywnym”, do tego doszedł autorski projekt profesora Krzysztofa Marczewskiego, który próbuje znaleźć złoty środek.

*Co je różni?*

Na przykład podejście do tego, kto powinien mieć dostęp do zapłodnień in vitro. Projekt konserwatywny, przyznam, że najbliższy mojemu sumieniu, zakłada, że tylko pary małżeńskie. Propozycja liberalna mówi o dostępie wszystkich par i samotnych kobiet. Propozycja złotego środka...

*Czyli profesora Marczewskiego.*

Tak, to dostępność zabiegu dla wszystkich par heteroseksualnych, które przez minimum rok leczyły się na niepłodność.

*Jestem za.*

A ja nie. Uważam, że państwo powinno propagować i chronić instytucję rodziny, bo rodzina jest jednak najlepszym, najtrwalszym i najważniejszym miejscem do wychowania dziecka. Z mojego punktu widzenia dużo ważniejszy jest jednak



W Polsce około 20 procent par nie może począć dziecka w naturalny sposób

inny problem, który też mocno poróżnił zespół.

*Kwestia duszy?*

Nie tak bym to ujął. Zasadniczym przedmiotem sporu jest tworzenie zarodków nadliczbowych. Wyjaśniam: żeby doszło do zapłodnienia in vitro, lekarze muszą pobrać od kobiety komórki jajowe. Do tego konieczna jest specjalna stymulacja hormonalna, mająca na celu zwiększenie liczby jajeczek w cyklu menstruacyjnym. A to jest niebezpieczne dla zdrowia, a nawet życia kobiety. I dlatego, aby nie robić tego zbyt często, pobiera się jak najwięcej komórek jajowych za jednym razem. Zapładnia się je i jeden, dwa, a najwięcej trzy zarodki implantuje się kobiecie, resztę – zamraża. Jeśli się nie uda, kolejno się je rozmraża i implantuje aż do skutku.

*Rozmrażanie zabija średnio połowę.*

To jedno. W dodatku jeśli ciąża uda się za pierwszym razem, pozostałe zarodki najczęściej trzyma się parę lat zamrożone,



Jarosław Gowin jest członkiem Zarządu Krajowego Platformy Obywatelskiej

aż same obumrą, niekiedy od razu się je niszczy, a jeszcze też przeznaczają się na badania naukowe. Przy założeniu, że zarodek faktycznie jest małym człowiekiem, taka sytuacja musi być uznana za moralny horror.

*Pan mówi „przy założeniu”, jakby się pan dystansował do tego stwierdzenia.*

Przeciwnie. Dla mnie to jest horror, z którym nigdy się nie pogodzę.

*A ja nie wiem, bo wchodzimy w obszar, w którym odpowiedź nie zna żaden człowiek.*

Jeśli nawet ktoś nie jest pewien odpowiedzi, to moralnie bezpieczniej jest przyjąć założenie, że zarodek jest człowiekiem. Przecież myśliwy, który nie ma pewności, czy za krzewami porusza się zwierzę, czy człowiek, nie pociągnie za cyngiel. Moja wersja ustawy przewiduje zakaz produkcji nadliczbowych zarodków, a w efekcie – masowego ich zabijania czy skazywania na obumarcie w świecie azotu.

*Co w tej kwestii powiedzieli komisyjni duchowni? Po co właściwie tam byli, skoro było oczywiste, że zabronią in vitro bezwarunkowo? W takim układzie po co aż trzech, skoro do przedstawienia premierowi stanowiska „przeciw” wystarczyłby jeden?*

Niekoniecznie. Obecni w komisji duchowni – teolog, prawnik i etyk, w tym jeden przedstawiciel Kościoła protestanckiego – mieli świadomość tego, że

w Polsce nie ma społecznego przyzwolenia dla zakazu wspomaganego prokreacji. Choć oficjalnie nauczanie Kościoła jednoznacznie ją potępia, duchowni, którzy brali udział w obradach zespołu (zresztą jako osoby prywatne), wykazali się realizmem. Z ich punktu widzenia kluczowe znaczenie miała sprawa tworzenia nadliczbowych zarodków, z czym, jak już wykazałem, w stu procentach się zgadzam.

*Opisał pan nieetyczny model zapłodnienia in vitro, pozwalający na zagładę zbędnych zarodków. Czy jest jakiś etyczny sposób?*

Jest. To zamrażanie samych komórek jajowych, a nie zarodków. Te komórki można by w razie potrzeby rozmrażać i kolejno zapładniać. W ten sposób unikamy uśmiercania zarodków.

*Co na temat skuteczności tej metody mówią specjaliści?*

Część twierdzi, że zamrażanie komórek jajowych jest mniej skuteczne niż zamrażanie embriionów. A ja sam mam świadomość tego, że ten sposób będzie nieco droższy, ale będę gorąco do niego przekonywał.

*Dbamy o zarodki, żeby nie przeżywały horroru. A tymczasem w stacji TOK FM usłyszałam, jaki horror zamierzacie zafundować kobietom, implantując chore zarodki, żeby nie poszły na zmarnowanie. Efektem takiego podejścia mogą być ciężko uszkodzone dzieci.*

A pani woli, żeby je od razu zabijać? Faktycznie, chcę zaka-

zać takich badań preimplantacyjnych (proszę tylko nie mylić ich z badaniami prenatalnymi!), których celem jest selekcja zarodków pod względem największej możliwości przetrwania. To forma eugeniki, której jestem przeciwny. Celem badań preimplantacyjnych powinna być tylko terapia.

**„Najbliżej mi do poglądu, że tylko małżeństwa powinny mieć dostęp do zapłodnień in vitro”**

*Czyli będziecie wszczepiać chore zarodki.*

Nie. Matka może odmówić takiego wszczepienia. Wtedy jest on zamrażany, ale nie wolno go niszczyć, przecież to istota ludzka! Ja po prostu nie godzę się na drugą Spartę, w której, jak pani wie, zrzucano ze skał najsłabsze dzieci.

*Ciekawi mnie jeszcze jeden wątek. Wiem już, co wzbudzało największe kontrowersje wśród lekarzy i etyków. A co zaprzętało prawników?*

Kwestia dostępności zabiegu tylko dla małżeństw. Otóż część zespołu prawniczego uważa, że to sprzeczne z zasadą równości wobec prawa. Że ta zasada wymaga, aby związki konkubentki były traktowane tak jak

małżeńskie. Druga grupa twierdzi, że związek konkubentki jest ze swojej natury czymś zupełnie innym od małżeńskiego.

*A nas, zwykłych ludzi, najbardziej zdziwiło to, że premier zadeklarował refundację kosztów wykonywania zabiegów in vitro. Czy faktycznie będą refundowane?*

Tak, trzeba tylko rozstrzygnąć, czy chodzi o pełną refundację, czy tylko o częściową. Ja opowiadam się za tym drugim rozwiązaniem. Państwo refundowałoby koszt zabiegów medycznych, czyli około 60 proc. kwoty. Za leki trzeba będzie już płacić z własnej kieszeni, gdyż w tych krajach, gdzie refunduje się leki natychmiast, powstaje czarny rynek. Proponuję także, by refundować pięć prób.

*Czy para, której refundowano udany zabieg, dostanie zwrot kosztów kolejnego, czy pierwszeństwo będą mieli ci, którym się jeszcze nie udało?*

Refundację otrzyma każda para, niezależnie od tego, czy to będzie pierwsze, drugie, czy trzecie podejście, i niezależnie od tego, czy udane, czy nie.

*Ale oczywiście będzie musiała spełnić konkretne kryteria zdrowotne, moralne i prawne. Jakie dokładnie?*

O zdrowotnych nie będę mówił, bo się na nich nie znam. Na pewno kobieta nie będzie mogła mieć więcej niż 45 lat. A moralne? Państwo nie jest aniołem stróżem, nie wyobrażam sobie skutecznego systemu badania stopnia moralności! Niech to pozostanie w gestii spowiednika. I na koniec prawne – to będzie akt małżeństwa i zaświadczenie o bezskutecznym leczeniu niepłodności, bo in vitro to ostateczność, po którą sięga się tylko wtedy, gdy nie ma szans na zapłodnienie metodą naturalną. Uważam też, że powinno się wymagać deklaracji, że para nie wyprze się rodzicielstwa. I zgadza się na to, żeby w przypadku rezygnacji z zabiegu wszczepiania zarodka można było oddać go do adopcji innej parze, a nawet samotnej kobiecie.

*Zdumiewa mnie pan – najpierw wykluczył pan samotne rodzicielstwo in vitro?*

Bo wymagałoby zapłodnienia niezamężnej kobiety spermatą jakiegoś przypadkowego dawcy, a to by było, moim zdaniem, niemoralne. Jeśli jednak embriion już powstanie, najważniejsze jest dobro dziecka. Jeśli jedynym sposobem, by przeżyło, jest adopcja przez samotną matkę, nie można ani przez chwilę się wahać.

*Wie pan, jaką ostatecznie formę przyjmie ustawa o in vitro?*

Wiem, jaką ją zaproponuję. O tym, jaka będzie, zdecydować w pierwszych trzech miesiącach przyszłego roku parlament.



## SPORT LOKALNY

Przed Okocimskim jeszcze tydzień treningów

# Teraz lżej

► W planach obóz w Skierniewicach



Piłkarze Okocimskiego Brzesko (białe koszulki) mają wciąż roztrenowanie

## Andrzej Mizera

**N**owy kontrakt Jerzego Wójcika, testy Łukasza Popiela, urazy Sławomira Matrasa i Łukasza Szczoczarza. Wokół takich wydarzeń kończą roztrenowanie piłkarze Okocimskiego Brzesko.

Przed „Pioszami” jeszcze tydzień lżejszych treningów. W tym tygodniu spotykają się na nich od środy do soboty.

– Biegamy, mamy do dyspozycji odnowę biologiczną. Piłkarze mogą też pograć sobie na boisku ze sztuczną trawą – informuje trener Jerzy Wójcik.

Szkoleniowiec w poniedziałek podpisał nowy kontrakt z klubem. Związał się z nim do końca czerwca. Opracował już wstępny plan przygotowań. Po urlopach „Piosze” na pierwszych treningach spotkają się 5 stycznia.

W planach mają wyjazd na obóz. Może będzie to ośrodek w Skierniewicach, gdzie drużyna przygotowała się do spotkania z Pelikanem Łowicz.

– Zależy mi, żebyśmy podczas zgrupowania korzystali z boiska ze sztuczną trawą. A tam jest taka możliwość – mówi trener.

Klub szuka nowych zawod-

ników. Wczoraj miało się zdecydować, czy trafi do niego Łukasz Popiela, ostatnio występujący w Południowej Łódź zaprosił go w Unii Tarnów. Poszukiwany jest też bramkarz i jeszcze dwóch graczy.

Z zespołu raczej odejdzie Marcin Kajca. Po testach, Widzew Łódź zaprosił go na obóz. W zespole nie zobaczymy też Mariusza Gnyli.

Treningi Okocimskiego nie odbywają się bez kłopotów. Niegroźnego urazu kostki doznał Sławomir Matras. Łukasz Szczoczarz, ma ponownie kłopoty z stawem skokowym.

## Piłkarska ręczna

### Postraszyc mistrza Polski

Szczyptorniści Stalproduktu – Bocheńskiego w najbliższy wtorek (godz. 18.30) w meczu o Puchar Polski podejmują aktualnego mistrza kraju Wisłę Płock. Szanse na wyeliminowanie rywala rywala są niewielkie. Podopieczni trenera Jana Sowy nie zamierzają jednak tanio sprzedać skóry.

– Pojedynek z Wisłą traktujemy jak najbardziej poważnie. Chcemy pokazać dobrą piłkę ręczną i choćby troszeczkę postraszyć mistrza – twierdzi Kazimierz Bacik.

Bocheński Pucharu Polski raczej nie zdobędzie. Głównym celem w tym sezonie jest natomiast awans do I ligi. Zespół jest na jak najlepszej drodze. Do tej pory wygrał wszystkie ligowe pojedynki i czyste konto po stronie strat zamierza zachować do końca rundy. Ma na to ogromne szanse. W sobotę podejmuje u siebie rezerwy Stali Mielec, potem czeka go nieco trudniejszy wyjazd do Przemysła. Drużyna zakończy rundę meczem we własnej hali z Kusym Kraków.

– W zespole po dotychczasowych sukcesach w lidze i w Pucharze Polski (Bocheński wyeliminował m.in. pierwszoligowy ASPR Zawadzkie) nastroje są bojowe. Oprócz Krzysztofa Rakoczego, który leczy poważną kontuzję barku, pozostali zawodnicy są zdrowi. Mają ogromne apetyty na sukcesy, a to jest dobry znak przed kolejnymi meczami – dodaje Kazimierz Bacik.

Szkoda, że mecz z mistrzami Polski oglądnie garstka kibiców. Bocheńscy szczyptorniści mają nadzieję, że pierwszej lidze zagrają już w nowej hali. (kier)

## Mirosław Dzieński:

### To było frycowe

**W waszych piłkarskich kalendarzach czas na urlop. To też okazja do podsumowania występów Krisu oczami jego napastnika.**

Nie mam wielu powodów do zadowolenia. Strzeliłem pięć bramek. To za mało jak na napastnika. Zespół po dobrym początku, w trakcie sezonu spał. Zanotowaliśmy fatalną serię siedmiu kolejnych porażek. Rundę jesienią skończyliśmy na 12. miejscu, zdecydowało o tym kilka czynników.

#### Który najbardziej?

Całe zło wzięto się od meczu z Limanową. Po nim wszystko zaczęliśmy przegrywać. Nie były to znaczące porażki, najczęściej jedną lub dwoma bramkami. Chyba za bardzo uwierzyliśmy w siebie po dobrym początku. Wydaje się, że w okresie przygotowawczym popełnione zostały błędy. W kilku spotkaniach zabrakło nam szczęścia. Mieliśmy kłopoty z składem. Kartki i kontuzje kilku zawodników, zrobiły swoje.

#### Wspomniałeś o błędach w przygotowaniach. To kamyczek do ogródka byłego już trenera?

Za wyniki nie możemy całej winy zrzucić na Jacka Mroza. Chociaż był za to odpowiedzialny i też popełnił błędy.

#### W dwóch ostatnich spotkaniach Krisa prowadził Szczepan Goryczko. Czy powinien otrzymać szansę pracy z wami na wiosnę?

Pod jego opieką jeden mecz przegraliśmy, drugi w Maniowych



zremisowaliśmy. Jaka będzie jego rola w zespole, przekonamy się niebawem. Mnie się jednak wydaje, że będziemy pracować z nowym szkoleniowcem.

#### Jesienią zdobyłeś pięć bramek. Czy wpłynęła na to kontuzja z wiosny?

Zdrowotnie wszystko było w porządku. Problem ze skutecznością nie tylko moją wynikał z naszej gry. W kilku spotkaniach nie potrafiliśmy stworzyć sobie stuprocentowych sytuacji.

#### Na ile o wynikach Krisu zdecydowały podziały w drużynie? Mowa o grupie krakowskiej i miejscowych zawodnikach.

Zawodnicy, którzy przyszli do nas jesienią z Krakowa czy Wieliczki, trzymali się razem. Mogli więcej wnieść do drużyny. Nie chciałbym ich oceniać. To są moi koledzy.

#### Jak będzie wiosną?

Mam nadzieję, że ta słaba runda podziała mobilizująco. Chłopcy zapłacili frycove. Teraz może być tylko lepiej. Rozmawiał Andrzej MIZERA

## Unihokej w Szczurowej

### Ale były emocje!

Zespoły z Porąbki Uszewskiej i Szczurowej wygrały Powiatową Gimnazjadę w Unihokeja Dziewcząt i Chłopców. Tradycyjnie impreza odbyła się w hali Publicznego Gimnazjum w Szczurowej.

W kategorii dziewcząt wystartowały cztery zespoły. Oto wyniki: Gimnazjum Wola Dębińska – Gimnazjum Zaborów 0:0, Gimnazjum Porąbka Uszewska – Wola Dębińska 6:1, Gimnazjum Szczurowa – Porąbka Uszewska 1:1, Szczurowa – Zaborów 2:1, Porąbka Uszewska – Zaborów 3:0, Szczurowa – Wola Dębińska 1:2. Pierwsze miejsce zajęł zespół z Porąbki Uszewskiej (5 pkt). Kolejne lokaty przypadły Woli Dębińskiej, Szczurowej, Zaborowi.

Najlepszy zespół wystąpił w składzie: Emilia Zych, Elżbieta Mrozek, Patrycja Gurgul, Justyna Kapusta, Agata Gurgul, Aneta Kurek, Magdalena Wojtowicz, Agata Góral, Aleksandra Wesołowska.

Wśród chłopców rywalizowało pięć zespołów. W ich zmaganiach zanotowano następujące rezultaty: Gimnazjum Zaborów – Gimnazjum Szczurowa 0:2, Gimnazjum Jadowniki – Szczurowa 0:4, Gimnazjum Wola Dębińska – Szczurowa 2:1, Jadowniki – Wola Dębińska 0:1, Wola Dębińska – Zaborów 2:0, Jadowniki – Zaborów 1:2, Porąbka Uszewska – Zaborów 3:1, Porąbka Uszewska – Szczurowa 0:2, Jadowniki – Porąbka Uszewska 5:0, Wola Dębińska – Porąbka Uszewska 1:1. Klasyfikacja końcowa wyglądała następująco: 1. Szczurowa 8 (pkt). 2. Porąbka Uszewska (5) 3. Wola Dębińska 4. Zaborów (2) 5. Jadowniki.

Najlepszy zespół zagrał w składzie: Daniel Domagała, Mateusz Rydzy, Piotr Czesak, Mateusz Borowiec, Michał Łoboda, Michał Mika, Dawid Pudełek, Krzysztof Lipchard, Witalij Rapicki, Kamil Domała, Sebastian Wróbel. (anmi)

## Bocheński zagrał poniżej oczekiwań

### Brakowało głównie koncentracji

Oczekiwania były większe, możliwości mniejsze. Wynik jest rzeczywistą siłą zespołu, choć rozczarowuje. Na ósmym miejscu piłkarze Bocheńskiego zakończyli zmagania w rundzie jesiennej czwartej ligi.

W tych rozgrywkach podopieczni Marka Kusto w nowej i słabszej czwartej lidze mieli odgrywać jedną z czołowych ról. Tak się nie stało. Bocheński grał w kratkę i zajął miejsce w środku tabeli. Nie robi z tego dramatu trener Marek Kusto.

– Szanse na trzecią ligą są. Wyżej awansują dwie pierwsze drużyny. Na pierwsze miejsce nie mamy szans. Alwernia wydaje się poza zasięgiem. Do drugich w tabeli Beskidów tracimy cztery punkty. To jest do nadrobienia. Zakładaliśmy, że będziemy mieli więcej oczek. Nie udało się. Szkoda ostatnich dwóch remisów u siebie z Polanem Żabno i Karpatami Siepraw – uważa szkoleniowiec.



BKS (czerwone koszulki) w rozgrywkach mógł spisać się lepiej

Główny grzech zespołu – brak koncentracji, nie pojawił się przypadkowo. Odmłodzony zespół, nabierał doświadczenia, a nie zawsze starczało mu siły. – Przed rozpoczęciem rozgrywek odeszło od nas kilku doświadczonych zawodników. Zastąpili ich

młodzi. Występy w czwartej lidze były dla nich nauką – uważa Marek Kusto.

Do połowy grudnia zespół Bocheńskiego ma roztrenowanie. Treningi wznowi już w styczniu. Transfery uzależnione są od możliwości finansowych. (anmi)

## Siatkówka

### MOSiR faworytem

Jutro siatkarskich kibiców czekają kolejne emocje w III lidze. Wicelider, zespół Contimaxu MOSiR Bochnia zmierzy się na wyjeździe z Skawą Wadowice (g.18). To, wydaje się, łatwy przeciwnik. Nie wygrał jeszcze ani jednego meczu.

O wiele trudniejsze zadanie przed Okocimskim. Zespół w brzeskiej hali Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 zmierzy się z Kłosem Olkusz (g.18). – Przeciwnik to drużyna z czołówki. W jej składzie nie brakuje rutynowanych zawodników, ale też młodych zdolnych. (anmi)

OGłoszenie 0202044/00

**GARAŻE BLASZAKI**  
3X5 I INNE WYMIARY

transport i montaż gratis.  
tel.:  
012/372-26-02,  
0600-962-279,  
0660-428-745.  
www.blaszaki.com.pl

## TO I OWO

Kartka  
z kalendarza

3.12 1924

zmarł Ludwik Stasiak –malarz, rysownik, ilustrator, literat, publicysta, dziennikarz, historyk sztuki i wydawca. Urodził się 15 sierpnia 1858 roku w Bochni przy ulicy św. Antoniego. Dziś nosi ona imię Stasiaka. Studia malarskie odbywał między innymi w pracowni Jana Matejki. Studiował w Wiedniu oraz w Monachium. Zwiedził Wenecję i Norymbergę, gdzie zetknął się z dziełami Wita Stwosza. Prowadził badania nad sztuką Stwosza. Poza okresem studiów i krótkotrwałym potem pobyt w Krakowie, Stasiak mieszkał w Bochni. W jego bocheńskiej pracowni, urządzonej w monachijskim stylu, gościli często przyjaciele, artyści krakowscy – Wincenty Wodzinowski, Włodzimierz Tetmajer, Kasper Żelechowski. Bywali także Edmund Cieckiewicz, Tadeusz Okoń, Władysław Skoczylas, Antoni Broszkiewicz, Antoni i Tadeusz Waśkowscy. Stasiak zmarł w 1924 roku. Spoczywa na cmentarzu Komunalnym w Bochni. (maw)

Chłopak, który  
lubi gotować

► Uczeń ZS nr 3 w Bochni mistrzem kuchni

Krystian Zygmunt, uczeń klasy IV Tee Zespołu Szkół nr 3 w Bochni wygrał IV Międzszkolny Konkurs Gastronomiczny pod hasłem „Potrawa mojej babci – współczesna aranżacja”, który zorganizowano w Zespole Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Tarnowie. Przygotowania do tej kulinarnej zabawy odbywały się podczas zajęć praktycznych. – Staraliśmy się ulepszać recepturę, smak i wygląd potrawy – wyjaśnia Joanny Ludew, która, podczas szkolnych warsztatów przygotowywała Krystiana do konkursu. Uczeń bocheńskiego „ekonomika” okazał się najlepszy spośród blisko trzydziestu przedstawicieli innych szkół gastronomicznych z regionu. Młody człowiek przygotował potrawę z wykorzystaniem brukwi, marchwi, szpinaku, leśnych grzybów, kaszy manny, mięsa z kurczaka.



Krystian Zygmunt okazał się najlepszy wśród uczniów z regionu

Kolorowa, pięknie podana, a przede wszystkim smaczna kompozycja zachwyciła jurorów. Swoją potrawę Krystian bardzo oryginalnie nazwał „Plebejskie kluchy z łezkami grzybowymi w towarzystwie snopa warzywnego usytuowane na szpinakowej polanie”. – Takie nazwy powinny częściej znajdować się w menu wielu restauracji, by zachęcić konsumentów do nowych ciekawie zestawionych potraw,

do eksperymentalnego degustowania. Zwycięstwo w konkursie widać potwierdza ten kierunek rozwoju współczesnej gastronomii – zapewnia gastronom z bocheńskiego „ekonomika”. Zdobyta w konkursie nagroda – markowy sprzęt kuchenny młody człowiek przekazał do szkolnej pracowni. ZS nr 3 w Bochni od lat kształci kucharzy i kelnerów. Potrawy przygotowywane w szkolnej kuchni słyną z wyjątkowej pomysłowości. (maw)



## Fotografia tygodnia

Uczniowie szkoły w Kijowie odwiedzili Lipnicę Murowaną. Przyjechali na zaproszenie wychowanków miejscowej szkoły. Dwa miesiące wcześniej lipnicka młodzież wraz z opiekunami przebywała na Ukrainie, zwiedzając Kijów i Lwów. Wymiana była możliwa dzięki realizacji projektu „RAZEM – wymiana młodzieży” firmowanemu przez Fundację Współpracy Polsko-Ukraińskiej PAUCI dzięki wsparciu Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2008 roku. (maw)

## To i owo z powiatów

„Harnaś” produkowany w brzeskim browarze Okocim otrzymał srebrny medal przyznany podczas piątej edycji konkursu European Beer Star 2008. To jeden z najbardziej prestiżowych konkursów piwnych w Europie i jeden z najważniejszych na świecie. Konkurs odbył się w podmonachijskim Gräfelfing w Bawarii, kranie smakoszy piwa. Wzięły w nim

udział piwa z małych i średnich browarów z całego świata oraz marki piwne z dużych koncernów piwnych. W rywalizacji uczestniczyło 688 marek piwnych, z 32 krajów. Piwa zakwalifikowano do 42 kategorii. W składzie jury oceniającego walory smakowe alkoholowego trunku znalazło się 65 ekspertów piwnych z 16 krajów. (maw)

## Zatrzymane w kadrze



Odwiedzili Powązki, Łazienki i Pałac na wodzie. Uczniowie Gimnazjum w Zaborowie wzięli udział w wycieczce do Warszawy. Imprezę wsparł Europejski Fundusz Społeczny. (maw)

## Czy wiecie, że...

## Będą pływać razem z Mikołajem

Mikołajkowe Zawody Pływackie zaplanowano w Krytej Pływalni w Proszówkach. Zostaną rozegrane w formule otwartej, tzn. dla wszystkich chętnych, którzy pływaniu traktują nie tylko w aspektach sportowych, ale przede wszystkim zwracają uwagę na stronę rekreacyjną czy rehabilitacyjną tej formy wypoczynku. Zawody rozegrane będą w ośmiu kategoriach wiekowych dla szkół podstawowych oraz gimnazjów. Dzieci

uczyszczające do szkół podstawowych podzielone zostaną na kilka grup wiekowych. Dodatkowo popłyną też uczniowie „zerówek” i młodszy pływacy. Najmłodszy oraz dzieci z klas I-III popłyną na dystansie 25 metrów, natomiast starsi i uczniowie gimnazjum – 50 metrów. Wszyscy uczestnicy zawodów mogą wybrać dowolny styl pływacki – organizatorzy zapewniają, że najważniejszą kwestią podczas imprezy jest czas, w jakim pokona się dystans.

Główną nagrodę puchar dla najlepszego pływaka wręczy osobiście św. Mikołaj. Zawody odbędą się w sobotę. Impreza rozpocznie się o godzinie 10. Dla zwycięzców główny organizator – św. Mikołaj przygotował sporo atrakcji i nagród, obiecał też pokryć koszty związane z obsługą imprezy. A to oznacza, że nie będzie żadnego wpisowego dla uczestników tej wesołej zabawy w Krytej Pływalni w Proszówkach. (maw)

## Pechowy złodziej przed sądem

**POTYCZKI Z TEMIDĄ.** Policjanci sekcji kryminalnej bocheńskiej policji zatrzymali 33-letniego mieszkańca Krakowa. Młody człowiek podejrzany jest o usiłowanie kradzieży z włamaniem kilku samochodów z parkingów na terenie Bochni.

W toku prowadzonego postępowania ustalono, że zatrzymany w przeszłości był już karany za podobne przestępstwa. – W tej sytuacji prokurator rejonowy w Bochni zastosował wobec niego dozór policyjny – poinformował Leszek Machaj, rzecznik prasowy KPP w Bochni.

Wkrótce mieszkaniec Kra-

kowa stanie przed sądem. Będzie się musiał wytłumaczyć ze swojego zachowania. Jest podejrzany o to, że kilkanaście dni temu z parkingu przy Stalprodukcji usiłował skraść zaparkowany tam pojazd. Sprytny złodziej po pokonaniu zabezpieczenia wszedł do wnętrza samochodu, w którym uszkodził stacyjkę. Na szczęście dla właściciela – nie udało mu się odjechać nie swoim samochodem.

Nie była to jedyna próba kradzieży na terenie Bochni. Usiłował także odjechać fordem galaxy, audi A3 i A4. Plany pokrzyżowali mu jednak pracownicy ochrony, którzy próbowali

go zatrzymać. Złodziej nie dał się złapać, uciekając uszkodził samochód ochrony a także dwa inne zaparkowane w pobliżu pojazdy.

Podobne zdarzenie odnotowano na parkingu obok kościoła św. Pawła. Tym razem łupem miał paść seat, pojazd obronił się jednak posiadanymi zabezpieczeniami. Wcześniej nie udało się złodziejowi ukraść dwóch volkswagenów, które były zaparkowane w Rzewawie przy stacji PKP i w Bochni przy ul. Wygoda. 33-letni mieszkaniec Krakowa wpadł dopiero podczas zasadki przygotowanej przez policjantów z Bochni. (maw)

## ZAMEK W KOŃCU URATOWANY



Blisko trzysta drzew otaczających zamkowe mury zostało wyciętych. Była to konieczność. Drzewa zagrażały zabytkowej budowli. Zdaniem ekspertów, którzy przeanalizowali sytuację, problemem były zwłaszcza te z nich, które rosły bezpośrednio przy murach obronnych zamku. Ich bliska obecność powodowała, że poddane gruntownej renowacji mury uległy zdecydowanemu zniszczeniu. Pomysł wycinki części drzewostanu narodził się trzy lata temu. Właśnie wtedy Rada Miejska w Nowym Wiśniczu przyjęła uchwałę intencyjną w tej sprawie. Samorząd zgromadził szereg potrzebnych dokumentów i pozwoleń. Wycinka stała się jednak faktem dopiero kilkanaście dni temu. (maw)